

GŁOS KATOLICKI

Nr 21/2004 (2096) Rok XLVI 30.5.2004

*Przyjdź, Duchu Święty, ja pragnę,
Oto dziś błagam Cię
Przyjdź w swojej mocy i sile,
radością napełnij mnie.*



TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

1,40 euro

„Zesłanie Ducha Świętego” - kościół St-Severin, Paryż (fot. G. Jędrzejowska)

XXXV LAT KAPŁAŃSTWA KSIĘDZA PRAŁATA STANISŁAWA JEŻA - REKTORA POLSKIEJ MISJI KATOLICKIEJ WE FRANCJI -

Droga, którą prowadził go Bóg, wiodła przez bezdroża, przez afrykański „busz”, przez zarośla i moczary, przez malarię. A on zawsze na przedzie.

Gdy nad Polską zaległ stan wojenny, nocną porą do kościoła „na Concorde” przyszedł ks. Stanisław Jeż z ks. Marcelim Stopą, by od godziny 3 do 4 nad ranem razem z nami trwać na modlitewnym czuwaniu za Polskę - zniewoloną zamachem stanu wojennego.

Chyba nikt, nawet on, nie wiedział, że właśnie wtedy zaczął pisanie tego rozdziału, który ma jeszcze wiele niezapisanych kart.

Jako rektorowi Polskiej Misji Katolickiej przyszło mu iść na przedzie. Niełatwa to droga, gdy wszyscy przypatrują się, niekoniecznie życzliwie! Wypatrują słabości. Niechaj pierwszy o nich mówi ten, kto sam jest bez słabości. A kto ucziwy, niech w innym rejestrze czyta. W tym rejestrze, o którym Chrystus mówi: *Czyni moje o mnie świadczyć będą.* A rejestr czynów, gdyby go czytać, długi będzie. Obrazowo, bez wyliczania. Gdy przyszedł, „bezdomna” była Misja Polska w Paryżu, „u obcych i na dzierżawnym” mieszkała. Dzisiaj - „u siebie”. Wielu innym otwiera gościnne progi.

Księża polscy nie zawsze byli we Francji tolerowani. Dzisiaj nie tylko wzrosła tu ilość kapłanów i liczba polskich parafii. W wielu wypadkach otaczają oni opieką i pomocą, i gospodarzom służą. Bogu niechaj będzie chwała za wszystko, co czyni rękami tych, którzy na Jego wezwanie odpowiedzieli: *Oto jestem - poślij mnie, Panie.*

W rocznicę tego powołania przytoczmy kilka znamienitych zdań wziętych z listu papieża Piusa XII do Prymasa i biskupów Polski z okazji 700-lecia kanonizacji św. Stanisława, biskupa, męczennika, patrona Polski: *Z wami jest Chrystus i Jego moc zwycięska. Bez lęku trwajcie w boju dla Pana. Niech waszej miłości nie przyćmi żadna ludzka niegodziwość. Nadzieja niech was wspiera, byście z ufnością patrzyli w przyszłość. Kogóż macie się lękać? „Kościoł święty potrafi wzrastać wśród cierpień, a wśród zniewag - nie zbaczać z prostej drogi. Nie przygnębią go przeciwności - nie odurzą powodzenia. W pomyślności umie zachować pokorę, w trudnościach z nadzieją spoglądać ku niebu.”* (św. Grzegorz)

Ks. inf. Witold Kiedrowski



fol. P. Fedorowicz



LIST NA JUBILEUSZ

Barbara Płaszczynska

Czcigodny Księżu Rektorze, Drogi Jubilacie!

Wydawałoby się, że tak niedawno obchodziliśmy w Paryżu jubileusz 25-lecia Twojego kapłaństwa, a dziś ze zdumieniem uświadamiamy sobie, że od tej chwili upłynęło 10 lat! - 10 kolejnych lat Twojego trudu i troski, licznych projektów i przedsięwzięć, osiągnięć, jak i przeciwności, chwil radosnych, zapewne także chwil przykrości i cierpień, o których tak rzadko mówisz, nie lubiąc żalić się na brak zrozumienia, życzliwości czy wdzięczności ze strony niektórych Rodaków.



fol. G. Jedynakowski

Po prostu trwasz w swojej posłudze duszpasterskiej, trwasz z zadziwiającą cierpliwością, wytrzymałością i pogodą ducha.

Z okazji 35-tej rocznicy kapłaństwa, Czcigodny Księżu Jubilacie, pragnę wyrazić w imieniu licznych Rodaków, którzy cenią Cię, naszą głęboką wdzięczność za całe dobro, którego doznajemy od Polskiej Misji Katolickiej pod Twoim przewodnictwem.

Dziękujemy Ci za utrzymywanie i rozszerzanie duszpasterstwa polskiego we Francji, w odpowiedzi na stale trwające czy też na nowo powstające potrzeby, które tak dobrze znasz i którym starasz się sprostać. Mimo trudności, poszukujesz w kraju duchownych do trudnej pracy na emigracji i zapewniasz każdemu byt, naukę języka francuskiego i odpowiednie warunki życia. Wszystko to jest przedmiotem Twojej codziennej troski.

Dziękujemy Ci za nowo powstałe parafie w Paryżu, gdzie pod opieką oddanych kapłanów i sióstr zakonnych gromadzą się tak licznie Rodacy, tworząc w szybkim czasie dynamiczne, braterskie wspólnoty, w których rodziny i osoby samotne mogą odnaleźć ciepłą, serdeczną, polską atmosferę.

Kościółowi lokalnemu, z którym utrzymujesz stosunki braterskie, także chętnie niesiesz pomoc, przydzielając do równoległej posługi duszpasterskiej w parafiach francuskich polskich kapłanów, zatrudnionych przez Misję w placówkach polskich.

Ciąg dalszy na str. 5



telegram na Dzień Dziecka

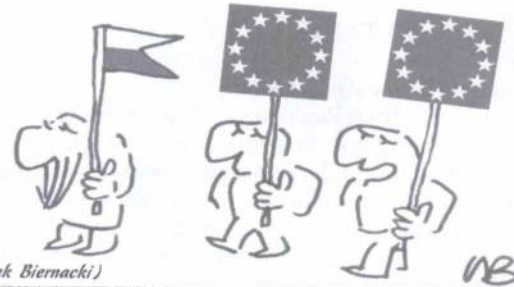
30 maja 2004 r.

1 czerwca - Dzień Dziecka!

Różne bywają - te najważniejsze - życzenia, jakie kierujemy do każdego i do wszystkich dzieci świata. Te, które zawsze przychodzą nam na myśl w pierwszej kolejności, to - abyś był „chciany” i zawsze kochany przez Rodziców, abyś miał szczęśliwy dom rodzinny, aby ominęły Cię wszelkie wojny, nieszczęścia, cierpienia, podli ludzie i całe zło świata. I niech tak będzie! A ja dodam jeszcze - obyście jak najdłużej mogły pozostać dziećmi... w ufności, radości, nadziei, w bezinteresownej miłości! (P.O.)

Z satyrycznej teki L.B.

-DZIADEK CIĄGŁE JESZCZE
NIE DOJRZAŁ DO PRAWDZIWEJ
DEMOKRACJI...



(Rys. Leszek Biernacki)

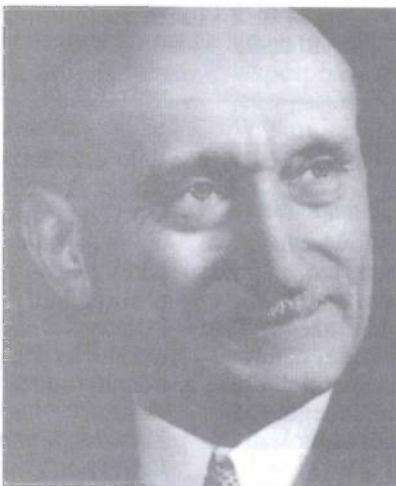
EUROPA DUCHA ROBERTA SCHUMANA

Teresa Błażejewska

Francuski dziennik „Le Figaro” doniósł niedawno, że Jan Paweł II pragnie w tym roku pojechać do Strasburga, aby tam osobiście beatyfikować francuskiego polityka Roberta Schumana - ojca Unii Europejskiej.

Schuman, premier i wieloletni parlamentarzysta francuski, swoją działalność pojmował jako całkowite powierzenie się Bogu. Był praktykującym i zaangażowanym chrześcijaninem. Miał opinię „laickiego mnicha” i „laickiego apostoła”.

Robert Schuman urodził się 29 czerwca 1886 roku w Clausen w Luksemburgu. Jego ojcem był Lotaryńczyk - Francuz, matka pochodziła z Luksemburga. Wszystkie studia odbywał w Niemczech. 1910 roku uzyskał tytuł doktora praw, a w 1912 roku zdał egzamin sędziowski. Schuman uważał katolicyzm za podstawę rozwoju społecznego. Aktywnie uczestniczył w organizacjach społecznych o charakterze katolickim.



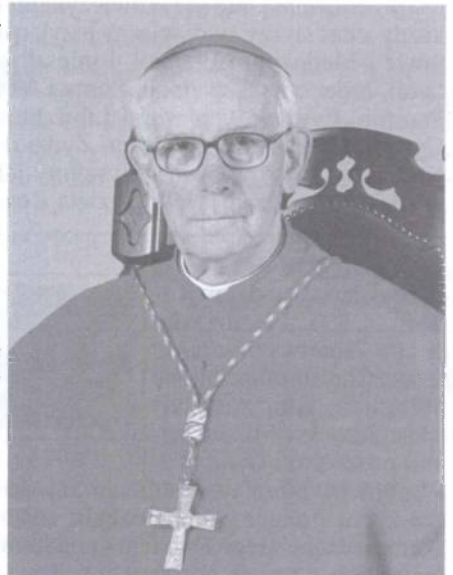
Ciąg dalszy na str.8

BITWA O DUSZĘ NARODU TRWA NADAL

rozmowa z ks. kard. Stanisławem Nagy

Paweł Osikowski: *Motto postugi kardynalskiej Eminencji brzmi „W Tobie, Serce Jezusa, swą ufność złożyłem” - co ono oznacza?*

Ks. kard. Stanisław Nagy: Geneza bezpośrednia to moje powołanie związane z Sercanami. Zgromadzenie Księży Najświętszego Serca Jezusowego koncentruje swą uwagę na tajemnicy Serca Bożego, a ściślej na tajemnicy Boga miłującego. Od samego początku byłem zafascynowany tą podstawową prawdą chrześcijaństwa, iż Bóg nie tylko stworzył człowieka, ale stworzył go z miłości. I ten aspekt dzieła Stworzenia przemawiał do mnie w młodości - w wieku 17-18 lat, gdy byłem w nowicjacie, kiedy ważyły się losy mojego powołania. Odbyłem wówczas piękne rekolekcje pod kierunkiem wybitnego jezuitę ojca Machowskiego, który ten aspekt tajemnicy Boga, widzianej przez pryzmat miłości, ukazał nam realnie.



Ciąg dalszy na str.12-13

INFORMACJA W SPRAWIE WYBORÓW DO PARLAMENTU EUROPEJSKIEGO

W dniu 13 czerwca 2004 r. w godzinach 8⁰⁰ - 20⁰⁰ odbędą się wybory do Parlamentu Europejskiego. W wyborach mogą wziąć udział obywatele polscy przebywający za granicą i posiadający ważny paszport lub dowód osobisty, którzy do dnia 8 czerwca 2004 r. zgłoszą we właściwym terytorialnie polskim urzędzie konsularnym wniosek o umieszczenie ich w spisie wyborców.



Zgłoszenie powinno zawierać: - nazwisko i imiona; - imię ojca; - datę urodzenia; - miejsce stałego zamieszkania; - numer ważnego paszportu/dowodu osobistego; - miejsce i datę wydania paszportu/dowodu osobistego.

Minister Spraw Zagranicznych utworzył 2 obwody głosowania, obejmujące okręg konsularny Konsulatu Generalnego RP w Paryżu: - Nr 44-Z Paryż I, siedziba: Ambasada RP - 57, rue Saint Dominique, 75007 Paris; - Nr 45-Z Paryż II, siedziba: Konsulat Generalny RP - 5, rue de Talleyrand, 75007 Paris.

Zgłoszenia do spisu wyborców należy kierować do Konsulatu Generalnego RP w Paryżu ustnie, pisemnie, telegraficznie, telefonicznie (na numery: 01.43.17.34.79; 01.43.17.34.67; 01.43.17.34.73; 01.43.17.34.04; 01.43.17.34.83), telefaksem (01.43.17.34.34) lub pocztą elektroniczną (adresy e-mail: info.paris@consulat.pologne-org.net lub info@ambassade.pologne-org.net) - podając wymienione wyżej dane.

**Konsulat Generalny RP
w Paryżu**



LITURGIA SŁOWA

NIEDZIELA ZEŚŁANIA DUCHA ŚWIĘTEGO

PIERWSZE CZYTANIE

Dz 2, 1-11

Czytanie z *Dziejów Apostolskich*

Kiedy nadszedł dzień Pięćdziesiątnicy, znajdowali się wszyscy razem na tym samym miejscu. Nagle spadł z nieba szum, jakby uderzenie gwałtownego wiatru, i nappełnił cały dom, w którym przebywali. Ukazały się im też języki jakby z ognia, które się rozdzieliły i na każdym z nich spoczął jeden. I wszyscy zostali nappełnieni Duchem Świętym, i zaczęli mówić obcymi językami, tak jak im Duch pozwalał mówić. Przebywali wtedy w Jerozolimie pobożni Żydzi ze wszystkich narodów pod słońcem. Kiedy więc powstał ów szum, zbiegli się tłumnie i zdumieli, bo każdy słyszał, jak przemawiali w jego własnym języku. Pełni zdumienia i podziwu mówili: „Czyż ci wszyscy, którzy przemawiają, nie są Galilejczykami? Jakżeż więc każdy z nas słyszy swój własny język ojczysty? - Partowie i Medowie, i Elamici, i mieszkańcy Mezopotamii, Judei oraz Kapadocji, Pontu i Azji, Frygii oraz Pamfilii, Egiptu i tych części Libii, które leżą blisko Cyreny, i przybysze z Rzymu, Żydzi oraz prozelici, Kreteńczycy i Arabowie - słyszymy ich głoszących w naszych językach wielkie dzieła Boże”.

DRUGIE CZYTANIE

1 Kor 12, 3b-7.12-13

Czytanie z *Pierwszego listu św. Pawła Apostoła do Koryntian*

Bracia: Nikt nie może powiedzieć bez pomocy Ducha Świętego: „Panem jest Jezus”. Różne są dary łaski, lecz ten sam Duch; różne też są rodzaje posługiwania, ale jeden Pan; różne są wreszcie działania, lecz ten sam Bóg, sprawca wszystkiego we wszystkich. Wszystkim zaś objawia się Duch dla wspólnego dobra. Podobnie jak jedno jest ciało, choć składa się z wielu członków, a wszystkie członki ciała, mimo iż są liczne, stanowią jedno ciało, tak też jest i z Chrystusem. Wszyscyśmy bowiem w jednym Duchu zostali ochrzczeni, aby stanowić jedno ciało: czy to Żydzi, czy Grecy, czy to niewolnicy, czy wolni. Wszyscyśmy też zostali napojeni jednym Duchem.

EWANGELIA

J 20, 19-23

Słowa Ewangelii według świętego Jana

Wieczorem w dniu Zmartwychwstania, tam gdzie przebywali uczniowie, drzwi były zamknięte z obawy przed Żydami. Przyszedł Jezus, stanął pośrodku i rzekł do nich: „Pokój wam!” A to powiedziawszy, pokazał im ręce i bok. Uradowali się zatem uczniowie ujrzawszy Pana. A Jezus znowu rzekł do nich: „Pokój wam! Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam”. Po tych słowach tchnął na nich i powiedział im: „Weźmijcie Ducha Świętego. Którym odpuszcicie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane”.

Dzisiaj są urodziny Kościoła. Pięćdziesiąt dni po Zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa spełnia się obietnica, jaką zostawił apostołom ich Mistrz, zanim odszedł do Ojca.



Wspólnota, która swe istnienie zawdzięcza życiu i nauce Syna Bożego, zostaje „namaszczone” Jego Duchem i podejmuje Jego misję - zostaje posłana do świata.

Ci, którzy przebywali razem za zamkniętymi drzwiami, z obawy przed Żydami, głoszą w sposób zrozumiały dla wszystkich wielkie dzieła Boże, wywołując powszechne poruszenie. Wicher, ogień, dar języków...

Co się właściwie dokonało? Jaka była przyczyna tej naglej przemiany uczniów? Kiedyś, w zaraniu swej historii człowiek otrzymał od Stwórcy tchnienie życia - jako jedyne ze stworzeń naznaczony został Bożym obrazem i podobieństwem; jako jedyna z istot żyjących stał się „przyjacielem Boga”.

W zmartwychwstaniu Jezusa dokonało się nowe stworzenie świata: jego odkupienie. Jezus udzielił Kościołowi nie tylko ducha życia, ale zesłał mu dar Ducha Świętego, który swą mocą będzie dokonywał odnowienia człowieczeństwa zdeformowanego przez grzech.

Duch Święty jest osobową Miłością, jaką złączeni są Ojciec i Syn. Miłość, jaką Jezus ukochał przed wiekami Ojca, i którą sam jest miłowany przez Ojca, stała się udziałem żywego Kościoła, naszym udziałem. Odtąd Duch nie tylko dokonuje w nas oczyszczenia z grzechów, odradzając

CUD DOBRA

w chrzcie świętym nasze człowieczeństwo. On przeobstwia wszystkich, którzy przez ten sakrament zanurzeni zostają w śmierci i zmartwychwstaniu Syna Bożego. Tym samym daje im udział w Bożej naturze.

W wydarzeniu Pięćdziesiątnicy dokonało się jeszcze coś innego. Odrodzeni w Chrystusie Apostołowie zostali złączeni w jeden Kościół.

W Starym Testamencie opisana jest historia budowy wieży Babel. Miał to być znak wielkości człowieka, który w doczesności chciał zrealizować swoje wieczne aspiracje, o własnych siłach chciał osiągnąć nieba... To, co było dla niego darem ze strony Stwórcy, chciał sobie przywłaszczyć własną pomysłowością... W misterium Zielonych Świąt zostaje przywrócona pierwotna harmonia stworzenia - Bóg jest na nowo sprawcą wszystkiego we wszystkich.

Czytaliśmy w pierwszym Czytaniu, że wszyscy zostali nappełnieni Duchem Świętym. Na początku, dzisiaj i aż do końca Kościół jest pełen Bożego Ducha. On jest jego Nauczycielem i Budowniczym. On jest jego Obrońcą, Mocą, Życiem i Świętością. Dzięki Niemu możemy powiedzieć, że Panem jest Jezus.

Za chwilę wspólnie wyznamy: *Wierzę w jeden, święty, powszechny i apostołski Kościół*. Ten Kościół to my, jego żywe kamienie. Przez chrzest i bierzmowanie wszyscyśmy zostali napojeni jednym Duchem - zostaliśmy uświęceni przez Boga. Od dnia Zesłania minęło wiele stuleci i Pismo, opowiadające o wielkich Bożych dziełach z-

stało przetłumaczone na wszelkie możliwe języki. Nie brakuje jednak ludzi, dla których te słowa pozostają niezrozumiałe, nie mają żadnego znaczenia - żyją oni tak, jakby Boga nie było (np. sprawa odwołania do religii w Konstytucji Europejskiej). I dlatego wciąż potrzebny jest cud Zesłania Ducha. Ciągłe potrzebne jest owo zdumienie - może tylko nieco inaczej zanotowane:

Zbiegło się mnóstwo ludzi i ośłupieli, bo każdy posłyszał ich mówiących swoim językiem. Pytali więc wszyscy w zdumieniu: „Ci wszyscy, którzy mówią, nie są wyznawcami i sługami Kościoła? Jakże więc się dzieje, że każdy z nas rozumie ich słowa? Specjaliści od ekonomii i informatyki, poeci i projektanci promów kosmicznych, inżynierowie i aktorzy, politycy i bezrobotni - lewica i prawica, demokraci i monarchiści, na koniec zaś zwyczajni ludzie... My wszyscy, którym tak trudno się wzajemnie zrozumieć, ponieważ te same słowa mają dla nas przeciwny sens i coraz więcej jest słów, których nie rozumiemy - oto słyszymy ich mówiących zrozumiale dla nas wszystkich o wielkich sprawach Bożych”. Zdumiewa nas to i pełni podziwu pytamy jedni drugich: „Cóż to ma znaczyć?”.

A przecież tyle razy w naszym życiu przeżywamy Zesłanie Ducha Świętego, a nawet nie wiemy, że to właśnie On. Nagle rozumiemy Bożą prawdę, jej wagę w danej chwili życia. Tyle powołań, tyle nawróceń, tyle spowiedzi... Bo właśnie wtedy objawia się nam Duch dla wspólnego dobra.

Ks. Andrzej W. Sowowski SChR

MIARA DUSZPASTERSKIEGO CZYNU XXXV LAT KAPŁAŃSTWA KS. PRAŁ. STANISŁAWA JEŻA

35-lecie kapłaństwa nie jest jubileuszem w biblijnym znaczeniu tego słowa. Jest natomiast wspaniałą okazją do składania życzeń i podziękowań, do popatrzenia na życie kapłana-Jubilata z czasowo niekrótkiej już perspektywy.

Do człowieka, chrześcijanina, kapłana, można przykładać różne ludzkie miary. Dziś, kiedy z racji 35-lecia kapłaństwa składam Ks. Prałatowi Stanisławowi Jeżowi gratulacje i najlepsze życzenia, przykładam do przeżytych przez niego lat kapłaństwa miarę duszpasterskiego czynu.

Pierwszym polem Jego duszpasterskiego działania była rodzinna diecezja tarnowska, której ks. Prałat pozostaje niezmiennie wierny. Jako *fidei donum* - dar wiary tego Kościoła znalazł ks. Prałat jeszcze jako młody wikariusz, z własnej woli, ale posłany przez biskupa, aby pracować jako misjonarz na afrykańskiej, a ściślej mówiąc, na kongijskiej ziemi. To tam właśnie ks. Stanisław rozwinął swoje duszpasterskie i organizacyjne talenty. Kapłan-misjonarz jest na misji wszystkim i oprócz działania duszpasterskiego musi umieć tworzyć i prowadzić dom, misję, szkołę, przychodnię itd. Musi działać w duchu św. Pawła - być wszystkim dla wszystkich. Po zakończeniu swojej pracy w Kongo ks. Stanisław posługuje od 1985 r. we Francji i prowadzi również „misję” - Polską Misję Katolicką we Francji.

W styczniu bieżącego roku będąc z pasterską wizytą w Paryżu, mogłem przyglądać się z bliska, jaki jest ów duszpasterski czyn ks. prałata Stanisława Jeża. Wrażliwość duszpasterska nakazuje mu budować struktury polskiego duszpasterstwa we Francji na miarę aktualnych i przyszłych potrzeb. Wymagają one dla szeroko zakrojonej pracy solidnej bazy materialnej, stąd pewnie czasem niekonwencjonalne i dla niektórych zaskakujące działania i inicjatywy. Jednak wszystkie podporządkowane temu, co w każdym chrześcijańskim działaniu i czynie najważniejsze - *salus animarum*. Ten cel nakazuje mu też nieustrudzenie zabiegać o kapłanów z Polski, gotowych do podjęcia posługi w środowisku Polonii francuskiej.

Kontekst duszpasterskiego działania, jakim jest ten kraj i społeczeństwo, wymaga nie tylko ducha, ale i rzeczywistej współpracy z Kościołem we Francji, jego pasterzami i strukturami.

W sumie misja Rektora to ogromny duszpasterski czyn prowadzenia i koor-



Łp. P. Osikowski

dynacji, podejmowany ofiarnie, z determinacją i kulturą.

Na lata kapłaństwa prowadzące ku następnym rocznicom i jubileuszom życzę ks. Prałatowi mocy i światła Ducha Świętego, aby nadal z odwagą podejmował zadania służące sprawie Bożego Królestwa w sercach Polaków żyjących nad Sekwaną. Z serca błogosławię.

**Ks. biskup Wiktor Skworec
Ordynariusz Tarnowski**

Ciąg dalszy ze str. 2

LIST NA JUBILEUSZ

Pracą na misjach nauczyła Cię dostrzegać człowieka w jego pełni, tak w wymiarze duchowym, jak i fizycznym. Stąd też Twoja troska o powstanie ośrodków PMK, pod opieką kapłanów i siostr zakonnych, przyjmujących pielgrzymki, organizujących rekolekcje, dni skupienia, a także spotkania towarzyskie, spektakle i zabawy, wypoczynek i wakacje.

Przy Twojej współpracy z zarządem Stowarzyszenia Concorde, którego jesteś inicjatorem, a które zarządza dobrami Misji, powstały Domy PMK w Lourdes, w La Ferté i na Korsyce oraz Foyer Concorde w krypcie kościoła polskiego w Paryżu. Było to możliwe również dzięki ogromnej pracy, jaką Twój brat - p. Marian Jeż - gotów był włożyć w renowację, ulepszenie i utrzymywanie budynków wszystkich ośrodków PMK, często kosztem własnego zdrowia i życia rodzinnego. Jemu należy się także nasza wdzięczność.

Dziękujemy za uratowanie przed sprzedażą i oddaniem w obce ręce Domu zakupionego przez Kombatantów Polskich i ich rodziny oraz za wydzierżawienie go przez Stowarzyszenie Concorde na 20 lat, i za podjęcie kosztownego remontu, aby przywrócić temu obiektowi dawny charakter i piękno.

Jako jeden z organizatorów Kongresu Polonii Francuskiej w Pałacu Luksemburskim w Paryżu w marcu 2004, pragnę po-

dziękować Księdzu Rektorowi za bezpłatne udostępnianie przez ponad dwa lata sal w Domu Kombatanta na spotkania narodowe Polonii Francuskiej oraz liczne spotkania zarządu Stowarzyszenia Congrès National Polonia Paris 2003, przygotowującego paryski kongres.

Ksiądz Rektor nadal udziela tej gościny Radzie Polonii Francuskiej nowo powstałej Federacji, której jestem prezesem - za co serdecznie dziękuję.

Dom Kombatanta został wybrany na siedzibę Federacji przez członków Rady Polonii Francuskiej dużą większością głosów. Brak odpowiedniej sali na spotkaniu Polaków w Paryżu był również przedmiotem Twojej stałej troski, Księżu Rektorze. W tym wypadku, jak często wspominasz, Opatrzność wyraźnie przyszła Ci z pomocą w postaci spadku, który Misja otrzymała niespodziewanie po śp. Annie Frąckowiak. Pokrył on prawie całkowicie zakup ośrodka przy ulicy Marsoulan w XII-tej dzielnicy Paryża. Mamy więc po tylu latach własną salę z dużą sceną na spektakle teatralne, jasełka, odczyty, spotkania, wieczorki i zabawy.

Jeszcze jeden projekt bliski Twemu sercu stale powraca na zebraniach zarządu Stowarzyszenia Concorde. Jest on jednak wyjątkowo trudny do zrealizowania ze względu - między innymi - na liczne przeszkody i utrudnienia ze strony administracji i władz lokalnych. Chodzi o przytułek dla bezdomnych Rodaków, licznie gromadzących się wokół kościoła polskiego. Uwa-

żasz, że taki dom mógłby przyczynić się do uchronienia ich w pierwszych krytycznych tygodniach pobytu we Francji przed szybkim upadkiem i alkoholizmem. Czas pokaże, czy da się kiedyś skonkretyzować Twoje plany.

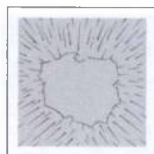
Dziękujemy Ci również, Księżu Rektorze, za długie godziny poświęcone rozmowom z administracją w prefekturach Paryża i okolic w celu uzyskania prawa pobytu dla licznych Rodaków zamieszkałych we Francji od wielu lat i starających się za pośrednictwem Misji o uregulowanie swojej sytuacji.

Dziękujemy także za czas, który znajdujesz mimo tak licznych obowiązków, na wysłuchiwanie relacji naszych osobistych trosk i kłopotów, i za rady, których życzliwie i dyskretnie udzielasz.

Wymieniona wyżej lista Twoich starań i akcji nie jest wyczerpna. Wspominałam te sprawy, których wraz z mężem byliśmy świadkami i które w bardzo skromnym zakresie staraliśmy się wspierać w ramach naszej przynależności do Stowarzyszenia Concorde.

Drogi Księżu Jubilate, niech dobry Bóg, który przenika głębie ludzkiego serca, widzi i ocenia nasze wysiłki, intencje i czyny, wynagrodzi Twój codzienny trud i darzy Cię zdrowiem i siłą na dalsze długie lata posługi kapłańskiej dla dobra Kościoła, Polonii i Ojczyzny.

**W imieniu Stowarzyszenia Concorde
Barbara Płaszczynska - wiceprezes**



z kraju

□ W Sejmie odbyła się debata nad powołaniem nowego rządu. Mobilizacja opozycji spowodowała, że gabinet M. Belki przegrał głosowanie stosunkiem 188 głosów „za” i aż 226 „przeciw”. Obecnie przez 2 tygodnie swojego kandydata spróbuje wyłonić Sejm. Jeżeli inicjatywa ta nie powiedzie się, trzecie głosowanie będzie znów dotyczyć Belki, który pozostanie prezydenckim kandydatem. W trzecim rozdaniu Belce wystarczy zwykła większość głosów. Gdyby nie udało się wyłonić premiera, Polskę czekają przyspieszone wybory.

□ M. Borowski z SdPI jest gotowy poprzeć rząd Belki w kolejnym rozdaniu, ale pod warunkiem obietnicy rozpisania wyborów już na jesień.

□ Lepper oświadczył, że podczas debaty sejmowej nie był pijany, a posiadane dokumenty przekaze prokuraturze. W czasie wystąpienia w Sejmie Lepper wymachując dokumentami twierdził, że rodziny Kwaśniewskiego i Belki mają związki z koncernem „Orlen”, a polityk PO Rokita prowadził interesy z b. prezesem PZU Wierczakiem, który obecnie stanął przed sądem.

□ Z Sejmu zniknęła „koalicja strachu”, czyli grupa posłów obawiająca się opuszczenia parlamentu na zawsze. Zaważyło to m.in. na wotum nieufności pod adresem rządu Belki. Ten ważny postęp osiągnięto dzięki podpisaniu porozumienia pomiędzy „Samoobroną”, Federacyjnym Klubem Jagielińskiego, związkowcami OPZZ Mamińskiego i partią emerytów i rencistów. Jagieliński ma szansę na start z listy „Samoobrony”.

□ Wizytę w Polsce złożył prezydent Meksyku Vincente Fox. Polska i Meksyk powołają wspólną komisję do intensyfikacji kontaktów gospodarczych.

□ Podczas wizyty w Warszawie ministra spraw zagranicznych Bułgarii S. Pasiego ogłoszono, że wojska polskie i bułgarskie pozostaną w Iraku tak długo, jak będzie istniała taka potrzeba.

□ Prezydent Kwaśniewski uda się do Francji, gdzie 8 i 9 czerwca weźmie udział w uroczystościach z okazji 60. rocznicy lądowania aliantów w Normandii. Do Normandii przybędzie 17 szefów rządów.

□ Rozlosowano już numery list startowych dla komitetów biorących udział w wyborach do Parlamentu Europejskiego. Z jedynek wystartuje Platforma Obywatelska, z numerem 2 - Polska Partia Pracy, z 3: Samoobrona, z 4: SLD-UP, z numerem 5: UPR, z 6: Narodowy Komitet Wyborczy, z 7: Inicjatywa dla Polski, z 8: SdPI, z 9: PiS, z 10: LPR, 11 ma OKO, 12 - UW, a 13 - PSL. Pozostałe 6 komitetów nie wystawiło list we wszystkich 13 okręgach i ich szanse na uzyskanie mandatów są minimalne.

□ „Samoobrona” ściągnęła do szkolenia

swoich kandydatów do europarlamentu eksperta z Wielkiej Brytanii.

□ Znów skandal w Wojskowych Służbach Informacyjnych? Dowództwo oskarżyło majora WSI o próbę wyniesienia akt sprzed 1990 r. Major twierdzi, że był zmuszany do fałszowania meldunków, a wynoszone akta chciał dostarczyć IPN.

□ MON chce stworzyć w Dęblinie centrum szkolenia pilotów NATO z krajów Europy środkowowschodniej.

□ W Mińsku Mazowieckim odbyły się wspólne loty pilotów polskich i amerykańskich na samolotach Mig-29 i F-16. Pierwsze 8 samolotów F-16 trafi do Polski w listopadzie. Do 2008 r. ma być ich 48.

□ Na Bałtyku miały miejsce polsko-francuskie manewry morskie „Passex”, w których brał udział francuski lotniskowiec śmigłowcowy „Jeanne d'Arc”, a także jeden niszczyciel.

□ W Warszawie odbyły się uroczystości z okazji 60. rocznicy bitwy o Monte Cassino. Mszę św. w intencji armii gen. Andersa celebrował w katedrze polowej bp S. Głódź. Pod Grobem Nieznanego Żołnierza miała miejsce honorowa odprawa wart. Marszałek Sejmu odznaczył żyjących żołnierzy orderami.

□ W stolicy odbyły się uroczystości z okazji 69. rocznicy śmierci marszałka Józefa Piłsudskiego. Honorowy patronat nad uroczystościami objął prezydent Kaczyński.

□ Zabity w Iraku dziennikarz W. Milewicz został pośmiertnie odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.

□ W Karbali został lekko ranny polski żołnierz pilnujący wykrytego przez siły stabilizacyjne składu broni.

□ W Polsce ukazała się najnowsza książka Ojca Świętego „Wstańcie, chodźmy!”. Książka opowiada o posłudze biskupiej Karola Wojtyły w archidiecezji krakowskiej.

□ Krytykowane za handel w niedzielę supermarkety wpadły na pomysł oddalenia zarzutów. Specjaliści od marketingu zaproponowali, by przy handlowych centrach powstały kaplice.

□ Uznawany do niedawna za jednego z najbogatszych Polaków b. senator Gawronik został skazany na 8 lat więzienia za wyłudzenie 9,5 miliona zł.

□ Prokuratura zatrzymała b. prezydenta Opola i jego zastępcę, podejrzewanych o korupcję.

□ Na Opolszczyźnie miały miejsce protesty przeciw decyzji kuratora o powtórzeniu matur. Dzień przed przystąpieniem do egzaminów tematy pojawiły się na stronach internetowych.

□ Skoro przy maturach jesteśmy, to najśłynniejszymi maturzystkami w tym roku były posłanki „Samoobrony” Beger i Hojarska. „Samoobrona” szybko się uczy...

□ Chęć wyjazdu z Polski do pracy za granicą deklaruje 30 tys. lekarzy. W izbach lekarskich, gdzie potwierdza się dyplomy, panuje duży tłok.

□ PKP na Lubelszczyźnie wyznaczyły nagrodę pieniężną i darmowe bilety dla osób, które wskażą złodziei szyn kolejowych.

Belka Story, czyli coraz bliżej wyborów

Bogdan Usowicz

O tym, że rząd Marka Belki nie uzyska w Sejmie odpowiedniej większości, było już wiadomo kilka dni przed głosowaniem.



Chyba też dlatego expose premiera wypadło dość blado. Zawarł w nim wszystkie słuszne sentencje - od walki z bezrobociem po redukcję deficytu budżetowego. W odpowiedziach na pytania poselskie Belka prezentował się dość przyzwoicie. Przekonywał argumentami, nie atakował przeciwników. Niewiele jednak pomogło to kandydatowi prezydenta na urząd premiera. Belka przegrał głosowanie wyraźnie. Poparcia udzielili mu jedynie posłowie SLD i pod pewnymi warunkami sojusznicy Unii Pracy. Socjaldemokracja Polska, która wyszła z SLD pod przywództwem M. Borowskiego - głosowała przeciw. SdPI, która obniża swoje notowania w sondażach, po pierwszym efekcie rozłamu szuka swojej ostatniej szansy w przyspieszonych wyborach. Na razie może liczyć na więcej głosów niż SLD, ale sytuacja ta może się szybko zmienić, jako że rozłamowcy mają niewiele nowego do proponowania. Szeregi tego ugrupowania zasilają jedynie politycy uciekający z tonącego okrętu Sojuszu, często o nienajlepszej reputacji.

Jeszcze ciekawiej zachował się w Sejmie tzw. polityczny plankton. Wbrew przewidywaniom nie powstała „koalicja strachu” posłów, którzy w przypadku przyspieszonych wyborów musieliby opuścić Sejm prawdopodobnie na zawsze. Jagieliński i jego Federacyjna Grupa Parlamentarna wraz z Emerytami i Rencistami oraz związkowcami Mamińskiego podpisali dwa dni przed sejmowym głosowaniem porozumienie z... „Samoobroną”. Plankton odeśsał się od SLD, które wniosło go do parlamentu i dołączył do najbardziej perspektywicznego (pod względem przypuszczalnych wyników wyborczych) ugrupowania. Jagieliński znów zyskuje szansę wyboru do Sejmu, choć tym razem z list ugrupowania Leppera. Ciekawostką jest, że podobno inicjatorem takiego porozumienia był były minister zdrowia Łapiński, człowiek skorumpowany i wyrzucony z SLD,

który jednak nadal szuka swojego miejsca na scenie politycznej.

Skoro o Łapińskim mowa, warto też dodać, że poseł ten należący obecnie do FPK wysunął pod adresem kandydata na premiera oskarżenie o agenturalność w okresie PRL. Belka przyznał, że ma teczkę, ale oświadczył, że z wiadomymi służbami nie współpracował. Oskarżenia te świadczą, że niektórym rzeczywiście pali się grunt pod nogami.

W kabaretowy sposób wystąpił w Sejmie szef Samoobrony A. Lepper. Gestykulacje, dość dziwne przerywniki, swoboda w wygadywaniu głupstw sprawiły, że niektórzy zaczęli go podejrzewać o wcześniejsze... spożycie czegoś mocniejszego. Lepper oskarżył Belkę i Kwaśniewskiego, że mają rodzinne powiązania z „Orlenem”. Dostało się Rokice z PO, który miał wg Leppera kontakty z oskarżonym w sądzie b. prezesem PZU Wiczerzakiem. „Mam na to dokumenty z CIA” - grzmiał Lepper z sejmowej trybuny. CIA to nie Amerykańska Agencja Wywiadowcza, ale Centrum Informacji Aferalnej, którą stworzyła „Samoobrona”, uruchamiając ogólnokrajowy numer telefonu do składania donosów. Oburzona Platforma zażądała okazania dokumentów, którymi wymachiwał Lepper, ale ten taktycznie znikł z Sejmu na kilka godzin. Jak na razie jedynym dokumentem jest dodatek do „Gazety Krakowskiej”, którą jeden z posłów „Samoobrony” przedłożył prezydium Sejmu. Do Leppera nawiązywał też szef koła poselskiego Jan Olszewski. Mówił, że choć jesteśmy na dnie, to z dołu dochodzi jeszcze pukanie właśnie „Samoobrony”. Pomimo strachu przed tego typu rozwiązaniem, jego Koło zdecydowało się jednak poparcia Belce nie udzielać.

Szanse rządu Belki były niewielkie, co potwierdziło głosowanie. 262 posłów było przeciw powołaniu nowego gabinetu, a poparło go jedynie 188 głosujących. Niezłe prezentujący się Belka firmował od początku rząd, który jest kontynuacją skompromitowanej ekipy Millera. Belka pozostawił 7 ministrów swojego poprzednika, i to w najważniejszych resortach. Mówienie o rządzie bezpartyjnych fachowców było od początku grubą przesadą. Przeżywająca trudności polityczne SLD może jedynie żałować, że sprawiający wrażenie kompetentnego polityka Belka przychodzi tak późno. Nieudolne rządy Millera skompromitowały lewicę i rzutują też z konieczności na nowego premiera. Zmiana przyszła za późno. Pora na przyspieszone wybory.

Na razie jednak inicjatywa powołania rządu przechodzi z rąk prezydenta do Sejmu. W ciągu 2 tygodni parlament ma zgłosić swojego kandydata. Zapowiadają się tu ciekawe rozdania. Padła kandydatura ministra obrony Szmajdzińskiego, ale i prezesa PSL - Wojciechowskiego. Jest jednak mało prawdopodobne, by jakkolwiek egzotyczna koalicja mogła stworzyć rząd na dłużej.

Dokończenie na str. 11



ze świata

□ Nie ma spokoju w Iraku. Napięcie utrzymuje się w polskiej strefie stabilizacyjnej w Karbali, gdzie działają szyckie bojówki. Zaatakowano także Włochów w Nasirii. Walki trwają także w Nadżafie. Codziennie giną żołnierze amerykańscy. Terrorysty nakręcili film, na którym ucinają głowę porwanemu wcześniej obywatelowi USA. Tymczasem z Wielkiej Brytanii donoszą, że zdjęcia przedstawiające tortury jeńców przez żołnierzy brytyjskich okazały się fałszerstwem. Ze stanowiska redaktora naczelnego „Daily Mirror” zrezygnował szef tej gazety, która zdjęcia opublikowała. Kontyngent 312 żołnierzy z Hondurasu opuścił już Irak.

□ Prezydent USA G.W. Bush i premier Wielkiej Brytanii T. Blair zamierzają złożyć wspólną wizytę w Iraku. Termin podróży jest nieznan.

□ Izrael wyburza domy w strefie Gazy. Doszło tam też do ostrych walk z Palestyńczykami. W Tel Awiwie manifestowało 150 tysięcy Żydów domagających się przerwania akcji w Gazie.

□ Ostateczne podliczenie głosów w wyborach w Indiach przyniosło wielką niespodziankę. Zariumfował jednak w końcu Kongres Narodowy, a kandydatem na premiera kraju została Sonya Gandhi, z pochodzenia Włoszka. Indyjska Partia Ludowa, która fetowała już zwycięstwo, przejdzie do opozycji.

□ Stolica Apostolska wydała dokument o potrzebie otwartości na imigrantów muzułmańskich. Jednocześnie dokument „ostrzega” przed mieszanymi małżeństwami z wyznawcami islamu.

□ Ambasador UE na Słowacji zaproponował, by tamtejsze dzieci cygańskie odbierać za opłatą rodzinom i przekazywać do internatów, by wychowywać je na dobrych „europejczyków”. Pomyślnie spotkał się z potępieniem Unii i polityków słowackich, ale nieoczekiwane spore zainteresowanie wyrazili sami Cyganie, którzy pytają, ile dostaliby pieniędzy?

□ W Nepalu w starciach wojska z komunistyczną partyzantką zginęło 16 maoistów i 2 żołnierzy.

□ Premier Japonii Koizumi składa wizytę w Korei Północnej. Rozmowy z komunistami dotyczą jeńców japońskich porwanych w latach 70. i 80. przez agentów Phenianu.

□ Wizytę w Moskwie złożyła doradczyni prezydenta Busha C. Rice. Rozmowy dotyczą ewentualności zaangażowania ONZ w Irak.

□ Na Białorusi po rozrzuceniu antyprezydenckich ulotek tamtejsza KGB przeprowadziła rewizję w lokalach niezależnych gazet, rekrutując do sprawdzenia wszystkie komputery.

□ Niemcy i Francja będą dążyły do ujednolicenia stawek podatkowych w UE. Propozycję taką potępiła eurokomisja. My je-

steśmy „za”, ale pod warunkiem, że to Berlin i Paryż swoje podatki... obniżą.

□ UE wezwwała USA do zniesienia wiz wjazdowych także dla obywateli nowo-przyjętych państw unijnych. Poza Grecją, państwa UE były zwolnione z obowiązku wizowego.

□ Pułkownik armii ukraińskiej odpowiedzialny za skład amunicji, w którym doszło do pożaru, popełnił samobójstwo.

□ Słowacja wydalila ze swojego terytorium dyplomatę Rosji podejrzanego o działalność szpiegowską.

□ 33 osoby zginęły w katastrofie samolotu pasażerskiego brazylijskich linii lotniczych.

□ Ukraińska piosenkarka Rusłana wygrała 49. Konkurs Eurowizji. Polski zespół „Blue Caffé” zajął dopiero 17 miejsce.

□ Duński następca tronu książę Fryderyk poślubił w Kopenhadze obywatelkę Australii Mary Donaldson.

□ Wizytę na Ukrainie złożył Zb. Brzeziński. Rozmawiał z politykami ukraińskimi o integracji z NATO, wyborach prezydenckich i stosunkach Kijowa z USA. Wg Brzezińskiego, UE bez Ukrainy będzie niepełna.

□ Rosyjski sąd uniewinnił żołnierzy sił specjalnych, którzy zamordowali 6 czeczeńskich cywili.

□ W Rumunii doszło do strac policji z Cyganami we wschodniej części kraju. Powodem zamieszek było zrywanie plakatów wyborczych kandydata popieranego przez cygańską mniejszość.

□ Rząd Turcji zezwolił absolwentom szkół religijnych na wstępowanie na studia. Do tej pory dyplomy tych szkół nie były uznawane przez uniwersytety. Przeciw tej decyzji były partie obawiające się o laickość państwa.

□ W Waszyngtonie podpisano polsko-amerykańskie porozumienie o ochronie dziedzictwa kulturowego mniejszości doświadczonych przez holocaust. Polska zobowiązuje się do materialnej ochrony zabytków żydowskich, ale może tu liczyć na finansową pomoc USA.

□ Od przyszłego roku szkolnego do szkół Słowacji powrócą lekcje religii.

□ Wypożyczenie przez Czechy od Szwecji samolotów „Gripen” może skończyć się skandalem. Samoloty te okazują się droższe od zakupu F-16 od Belgów. W dodatku Czesi mają problemy z uzyskaniem dla nich kodów od NATO.

□ Chiny wyrosły na czołową potęgę motoryzacyjną. W 2003 r. kraj ten wyprodukował prawie 20 mln pojazdów, w tym 4,5 mln aut, 13 mln motocykli i 2,5 mln pojazdów rolniczych.

□ Ceny ropy osiągnęły historyczną cenę. Po raz pierwszy za baryłkę ropy płacono ponad 41 \$. W Polsce w związku ze znacznymi podwyżkami cen benzyny nieznacznie obniżono akcyzę.

□ Poprawność polityczna i równouprawnienie płci w Szwecji sprowadza się już do absurdu. W ramach „równości” zostają ujednolicone ceny fryzjerów damskich i męskich, tudzież stawki ubezpieczeniowe.

Ciąg dalszy ze str. 3

EUROPA DUCHA ROBERTA SCHUMANA

Już podczas studiów był członkiem katolickiej korporacji studenckiej „Unitas”, „Związku Ludowego Katolickich Niemiec”, „Katolickiego Związku Akademickiego”. Po I wojnie światowej Robert Schuman przyjął obywatelstwo francuskie. W 1918 roku został deputowanym do Zgromadzenia Narodowego okręgu Mozeli, gdzie zasiadał do 1940 roku. Zajmował się tam sprawami Alzacji i Lotaryngii. 14 września 1940 roku został aresztowany przez niemieckie władze okupacyjne. Po zakończeniu II wojny światowej Schuman jeszcze mocniej angażuje się w działalność polityczną. W 1945 roku ponownie zostaje posłem w Zgromadzeniu Narodowym, pełnił także m.in. funkcję ministra finansów i premiera. Od 27 lipca 1948 roku aż do 23 grudnia 1952 roku - czyli w ośmiu kolejnych gabinetach pełnił funkcję ministra spraw zagranicznych, co stanowi rekord w historii III i IV Republiki.

9 maja 1950 roku Schuman ogłosił plan utworzenia Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali. Plan ten przeszedł do historii jako „Plan Schumana” - był on początkiem procesu jednoczenia Europy. Robert Schuman został pierwszym przewodniczącym Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy w latach 1958-1960. Konieczność leczenia niedokrwiłości mózgu zmusiła go do ograniczenia działalności politycznej. Zmarł 4 września 1963 roku, w swej posiadłości w Scy-Chazelle. Jego prochy zostały złożone w kaplicy kościoła Templariuszy znajdującego się naprzeciw jego domu.

Dla Roberta Schumana Europa nie była pojęciem geograficznym, ale wspólnotą duchową i cywilizacyjną. Przeniknięty kulturą łacińską jako Francuz i kulturą germańską jako obywatel Rzeszy - Schuman formował swoją postawę, wynikającą z życia w strefie przygranicznej. Sam przyznawał, że patriotyzm nie jest dla niego wartością największą, wartością było to, że jest przede wszystkim katolikiem. Mówił: *Jestem obojętny, jak wielu w naszych regionach przygranicznych, gdzie krew się miesza i charaktery narodowe zbliżają*. Podobnie jak Jean Monnet podkreślał: *Nie budujemy koalicji państw, łączymy ludzi*.

Robert Schuman jako człowiek pogranicza miał ułatwione zadanie, aby łączyć, podobnie jak inni ojcowie Europy pochodzący z terenów bliskich granic, jak Konrad Adenauer z Kolonii czy Alcide de Gasperi z Trentino.

Schuman wierzył w braterstwo wszystkich ludzi i oczekiwał, iż kiedyś organizacja życia na naszej planecie odpowie wymogom braterstwa. Miał świadomość tego, że aby przezwyciężyć stopniowe podziały cywilizacyjne, trzeba zacząć od budowy wspólnot opartych na bliskim sąsiedztwie, na powinowactwie duchowym i historycz-

nym. Schuman zdawał sobie sprawę, że chodzi o zbliżenie krajów o wiekowych tradycjach, o odmiennych instytucjach, o różnych sposobach widzenia historii. Dlatego ogromną wagę przywiązywał do wzajemnego poznania i zrozumienia między Europejczykami różnej narodowości. Podkreślał wagę nieskrępowanego ruchu ludzi i idei między krajami europejskimi, aby wzajemnie się poznać z wadami i zaletami, pokrewieństwem i rozbieżnościami, przesadami i zwyczajami - to poznanie uważał za konieczny warunek zbliżenia. Schuman był przekonany, że idea europejska oparta na wzajemnej znajomości i dobrej woli wskaże wspólne podstawy naszej cywilizacji i stworzy związki oparte na poszanowaniu istniejących odrębności.

Robert Schuman był politykiem trzeźwym, myślicielem znającym dobrze historię i mającym duże doświadczenie polityczne i dyplomatyczne. Dzięki tym cechom wzbudzał zaufanie i na zaufaniu opierał swoją działalność zarówno na arenie międzynarodowej, jak i w kraju. **W żadnym okresie swojej historii Francja nie była tak ceniona za granicą i nie odgrywała tak wyraźnie wiodącej roli w Europie, jak wtedy, kiedy Robert Schuman kierował jej polityką zagraniczną. Francję postrzegano przez pryzmat osoby jej ministra - jego uprzejmej, głębokiej kultury, zrozumienia i szacunku dla stanowiska innych, gotowości do rozsądnego kompromisu, połączonej z inspiracją i mobilizującą wizją przyszłości i wspólnego działania.**

Wybitny socjalista francuski André Philip powiedział o Schumanie: *Tym, co uderzało u niego przede wszystkim, było promieniowanie jego życia wewnętrznego; stało się wobec człowieka wiary, bez pragnień osobistych, wobec człowieka totalnej szczerości i totalnej skromności intelektualnej, człowieka ożywionego pragnieniem służby, tam, gdzie zostanie do niej powołany*. A włoski, liberalny mąż stanu Gaetano Martino powiedział o nim: *Robert Schuman był człowiekiem wiary. Swoje dzieło przepoił głęboką i niezniszczalną wiarą, która go ożywiła. Tylko w ten sposób można mieć tyle wytrzymalności, tyle pewności, tyle ciepła, które ożywiały człowieka z pozoru zimnego, nieśmiałego i skromnego. Siła, która go ożywiła, była siłą wiary*. Źródła wiary determinują wybory polityczne i intelektualne Schumana. W książce pt. „Pour l'Europe” Schuman pisze: **Demokracja zawdzięcza swoje istnienie chrześcijaństwu i powstała ona wtedy, kiedy człowiek został wezwany do zrealizowania w swoim życiu doczesnym zasady godności osoby ludzkiej, w ramach wolności indywidualnej, poszanowania praw każdego i praktyki braterstwa wobec wszystkich. Demokracja jest związana z chrześcijaństwem doktrynalnie i chronologicznie. Chrześcijaństwo uczyło równości wszystkich ludzi, dzieci tego samego Boga, odkupionych przez Chrystusa, bez różnicy rasy, koloru skóry, klasy i**

zawodu. Przyniosło ono uznanie godności pracy i obowiązek jej uznania przez wszystkich, przyniosło pierwszeństwo wartości wewnętrznych, które jako jedyne uszlachetniają człowieka. Dalej Schuman pisze: **Polityka europejska w naszym przekonaniu, absolutnie nie jest sprzeczna z ideałami patriotycznymi każdego z nas. Ma ona na celu budowanie dla wolnych narodów Europy struktury organicznej, zdolnej położyć kres anarchii, w której się szamoce. Duch Europy wyłoni się z różnorodności jej cech i aspiracji, jedność koncepcji podstawowych godzi się z wielością tradycji i przekonań oraz z odpowiedzialnością wyborów indywidualnych**. W gruncie rzeczy Schuman był federalistą. Jego naturalną tendencją było dążenie do osiągnięcia pewnej równości między afirmacją wartości chrześcijańskich a solidarnością społeczną. Był entuzjastą encykliki „Rerum Novarum”. Mądrość Roberta Schumana jako ojca Europy polegała także na tym, że mając jasną wizję celu, szedł do przodu bardzo ostrożnie. Był - jak pisze inny biograf Michel Pierre Chelini - „umiarkowanym pragmatykiem” albo według słów Raymonda Poitevin’a „mystycznym realistą”.

Dziś Unia Europejska jest zbyt daleka od obywateli, jest za bardzo Europą biznesu, a nie Europą ducha i wartości. Daleka jest wciąż wizji Jana Pawła II, który nawołując do budowania cywilizacji miłości powiedział do delegacji biznesmenów: *Europa to nie tylko, ani nawet najpierw, realność ekonomiczna. Jest ona przede wszystkim doświadczeniem ducha i kultury niezmiernie bogatej i żywej. Europa posiada fundamenty historyczne i bogactwa duchowe niezbędne, aby tworzyć model życia oparty na humanizmie zdolnym do naprawiania ekscesów materialistycznych i technologicznych. Europa wierna swoim chrześcijańskim korzeniom i wartościom jest najlepszą może ostatnią szansą ludzkości, jeśli chcemy budować świat humanistyczny, a nie świat, w którym przemoc jest jedyną odpowiedzią na przemoc, a nienawiść jedyną odpowiedzią na nienawiść, brak szacunku dla drugiego człowieka czy narodu jedyną odpowiedzią na brak szacunku*.

Każdy, kto choć trochę zna historię Europy, nie może zaprzeczyć jej chrześcijańskich korzeni, skąd więc opór u tych, którzy, zaprzeczając, chcą zaprzeczyć oczywiście prawdzie historycznej? Jakie zaufanie możemy mieć do tworzącej się wspólnej Europy, jeśli będzie ona trwała uparcie przy oczywistym kłamstwie historycznym? Co na to powiedziałby Robert Schuman, gdyby dziś był wśród nas?

Teresa Błażejewska

Źródła: Robert Schuman, fragment książki *Pour Europe*, Ed. Nagel, Paris 1964, w *Znaki Nowych Czasów*, nr 2/2002

polemiki

„NIELUDZKIE” CZŁOWIECZEŃSTWO

Stanisław Michalkiewicz

Jeszcze nie ustało radosne merdanie ogonami, nakazane z okazji „wejścia Polski do Europy”, a już kraj został zbulwersowany falą furiackich ataków młodzieży na policję.

Nawiasem mówiąc, utożsamianie „Europy” z Unią Europejską jest wyjątkowo nie-mądre. Europa jest pojęciem geograficznym, historycznym i kulturowym. W tych dwóch ostatnich przypadkach oznacza wspólnotę cywilizacyjną, a więc w miarę podobne definiowanie i odczuwanie takich kategorii, jak prawda, dobro i piękno. Tymczasem Unia Europejska jest eksperymentem politycznym i ideologicznym, który nie tylko od tamtej historycznej wspólnoty cywilizacyjnej odchodzi, ale wręcz ją zwalcza, forsując na jej miejsce ideologię politycznej poprawności, czyli marksizmu kulturowego. W tej sytuacji można bez żadnej przesady powiedzieć, że dobry Europejczyk jest przeciwnikiem Unii Europejskiej tak samo, jak dobry Rosjanin był, a przynajmniej powinien być przeciwnikiem Związku Sowieckiego i bolszewizmu. Ale bezmyślni i prowincjonalni neofityzm polskich europejsów pozbawia ich intelektualnej zdolności do takich rozróżnień i w rezultacie „radują się” tylko pod batutą Róży Thun, kierującej Fundacją Schumana. Ale mniejsza już o jurgielników i ich rozbrykaną trzódkę, bo oto kryzys państwa zaczął przybierać formy ostre i niebezpieczne.

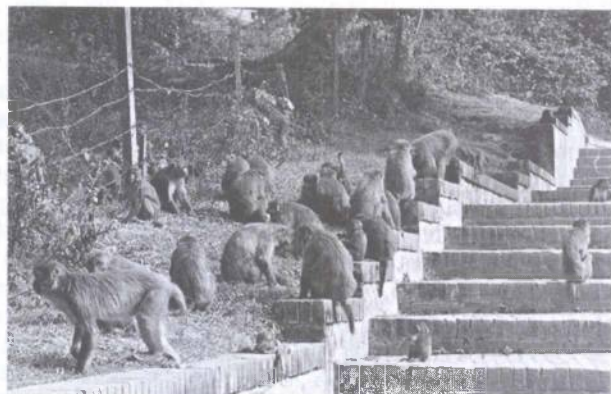
Należę do generacji, która wyrosła w systemie komunistycznym i na własnej skórze doświadczyła przemocy. Może nie aż w takim natężeniu, jakie było udziałem AK-owców i innych „wrogów ludu”, ale na nasze doświadczenie składała się również pamięć o tamtych represjach. Zresztą nie tylko o tamtych. Kiedy miałem 9 czy 10 lat, zwiedziłem z wycieczką szkolną obóz koncentracyjny na Majdanku w Lublinie. Jak wiadomo, są tam dwie komory gazowe; jedna mała, w której stosowano tlenek węgla i duża, w której używano już cyklonu-B. W małej komorze jest zakratowane okienko, przez które oprawca sprawdzał, czy ofiary żyją, czy nie. Kiedy zamknięto nas w tej małej komorze, żebyśmy zorientowali się, „jak to było”, zrozumiałem w jednej chwili i raz na zawsze, że wszelkie „prawa człowieka” i inne takie, to tylko beztreściowe metafory, bo tak naprawdę, to istnieją te mocno osadzone drzwi, to zakratowane okienko i ten gaz, przed którym nie ma już ani ucieczki, ani obrony. Można powiedzieć, że w tamtej chwili doświadczyłem stężonej przemocy *per procura*. Wprawdzie w latach 70-tych i w stanie wojennym robiłem rzeczy wymagające pewnej odwagi, co zostało nawet udokumentowane przez SB, której akta niedawno udostępnił mi IPN, ale nigdy nie przysłoby mi do głowy, żeby atakować mili-

cję czy ZOMO, zwłaszcza będąc w oddziałach zwartych. Tymczasem teraz młodzi ludzie nie tylko nie cofają się przed zwartymi oddziałami policji, ale nawet z powodzeniem je atakują. Tylko w dniach 7, 8 i 9 maja takie rozruchy miały miejsce w Krakowie, w Łodzi, w Elku, w Białymstoku i w Katowicach. Być może przyczyniły się do nich informacje o tragicznej pomyłce poznańskich policjantów, którzy zastrzelili jednego i ciężko ranili drugiego chłopaka, biorąc ich omyłkowo za groźnych bandytów, ale mniejsza o przyczyny. Furiacka brawura tych ataków pokazuje, że dzisiejsi 18-latkowie wcale nie boją się policji. Czyżby ta generacja uwolniła się już od zapisanego w genach respektu wobec przemocy?

Inna sprawa, że teraz rzeczywiście nie ma czego się bać. Ani policja, ani prawo teraz nie zabija, chyba, że przez pomyłkę. Policjanci mają pałki, ale chłopaki mają kije bejsbolowe, poręczniejsze i skuteczniejsze. Policjanci mają miotacze gazu, ale granat gazowy łatwo odrzucić. Policjanci mają karabiny, ale gumowe kule mogą tylko zrobić siniaka. Policja ma wreszcie armatki wodne, ale to już czysty śmiech, szczególnie latem. Kiedy się nad tym spokojnie zastanowić, to policja wprawdzie prezentuje się groźnie, ale to tylko pozór, bo tak naprawdę nie może nikomu zrobić nic złego. Prawo też jest tylko pozornie groźne. Odkąd zniesiono karę śmierci, inne kary przestały budzić lęk tym bardziej, że życie w więzieniach bywa bujniejsze od vegetacji na wolności, a znajomi są i tu, i tam. Wreszcie po co mówić o jakichś więzieniach, kiedy 25 procent prawomocnie skazanych w ogóle nie stawia się do odbycia kary i nic się nie dzieje? Ani skazanie, ani nawet więzienie nikogo w Polsce ani poza nią nie deklasuje społecznie czy choćby towarzysko. Przeciwnie - subkultury więzienne dominują w blokowiskach, w wojsku, a nawet i w szkołach średnich i wyższych. Nawet, powiedzmy sobie szczerze, obecny Sejm przypomina celę w jakimś wysłym, koedukacyjnym kryminale, gdzie jest „git, szamot i garowanie”. Z jednej strony może to i dobrze, że państwo przestało

budzić grozę, ale czy ta osłonięta groźnie wyglądającymi pozorami bezsilność nie posunęła się aby za-daleko?

Wydaje się, że zbieramy oto owoce tzw. humanistycznego podejścia do człowieka. Tradycyjne, ludzkie podejście do człowieka uznane zostało za nieludzkie. Polegało ono bowiem na tym, że policja,



chcąc np. rozproszyć nielegalną manifestację, nakazywała rozejście się jej uczestnikom z ostrzeżeniem, że w razie nieposłuszeństwa otworzy ogień i rzeczywiście strzelała. To „nieludzkie” podejście zostało zastąpione humanistycznym; policja bije demonstrantów pałkami, zasmradza ich gazem, polewa wodą, słowem - stosuje takie same sposoby, jak hodowcy krów, kiedy chcą opanować rozbrykane stado. Ciekawe, że traktowani w ten sposób ludzie zaczynają zachowywać się po krowiemu; awantura na Juwenaliach w Łodzi rozpoczęła się od tego, że grupa (stado?) młodych mężczyzn ostentacyjnie próbowała korzystać z ogródków piwnych bez płacenia. Słowem - weszli w szkodę. Inna grupa mężczyzn, tzn. ochroniarze pracujący w wynajętej firmie, na ten widok zwyczajnie uciekli, niczym ogarnięte paniką stado. W tej sytuacji studenci zachowali się jak stado pozbawione przewodnika, tzn. nie byli w stanie stawić napastnikom oporu, mimo miazdzącej przewagi liczebnej.

Czy ten humanizm nie sprowadza nas do stanu bydlęcego? Skoro tak, to może warto zastanowić się nad rehabilitacją postępowania „nieludzkiego”, które przy wszystkich swoich wadach, miało jednak tę zaletę, że przemawiało do rozumu, a nie tylko do instynktów? Czy spróbujemy ratować człowieczeństwo? Może Unia Europejska tego nie zauważy i nie zdąży nam zabronić.

PROBLEMY Z KOMPUTEREM?

tania, szybka i fachowa pomoc u klienta w domu lub w firmie.

- SERWIS sprzętu informatycznego
 - MONTAŻ i modernizacja komputerów
 - DORADZTWO przy zakupie
 - INDYWIDUALNE szkolenia i korepetycje
 - INSTALACJE sieci komputerowych, INTERNET
 - INSTALACJA i utrzymanie systemów operacyjnych Windows 98/ME/XP, GNU/Linux, BSD - wersje polskie i francuskie wszystko za rozsądną cenę, w dogodnym miejscu i czasie.
- ZADZWOŃ: 01 57 63 99 01; 06 77 96 50 79.





LA PAGE DES FRANCOPHONES

de Richard Zienkiewicz (riczienk@francenet.fr)

LE TEMPS ET LA POLITIQUE

Une bonne nouvelle ? Après avoir frôlé les 30 % d'intentions de vote, Samoobrona perd huit points en un mois et se retrouve en deuxième position à 21%, d'après le dernier sondage PBS de Rzeczpospolita. Le premier parti en tête est la PO, à 26 % (+ 4 points), qui retrouve presque son maximum de février. En troisième position, on trouve le PiS qui, avec 17 %, fait un bond de sept points. Loin derrière, à 10 %, se place la LPR. Puis viennent le SLD-UP (8 %), la SdPI (6 %) et le PSL (4 %). Avec un tel résultat, les agrariens ne rentreraient pas à la Diète, tandis que la coalition actuellement au pouvoir serait sauvée de justesse alors que le mois dernier elle serait restée à la porte. La répartition des sièges dans une Diète sortie de telles urnes en donnerait 137 à la PO, 111 à Samoobrona, 88 au PiS, 51 à la LPR, 40 au SLD-UP et 33 à la SdPI. Si l'on prend les alliés „naturels”, c'est-à-dire la PO et le

PiS, à eux deux ils auraient 225 sièges, ce qui veut dire qu'il leur en manquerait six pour avoir la majorité absolue.

Bien sûr, ces résultats ne sont que des sondages qu'il ne faut pas prendre pour argent comptant. J'ai toujours dit qu'ils ne représentaient que des tendances, des ordres de grandeur, et qu'il fallait les manipuler avec précaution. Surtout depuis quelques mois où les chiffres font du yo-yo. Les courbes sont assez accidentées, surtout pour la PO et Samoobrona qui se font concurrence. Il faut un peu plus de recul pour voir si les hausses des uns et la baisse des autres se confirment. Les élections européennes du 13 juin prochain seront un bon test en grandeur nature pour tous les partis. Il ne fait aucun doute, dans le contexte politique actuel, que ce sont les éléments polono-polonais qui domineront dans la campagne et que l'Europe passera au second plan. Il n'y a là rien d'étonnant,

cela se passe aussi en France où ce type de consultation électorale sert d'exutoire aux électeurs mécontents, tandis que les partis en profitent pour compter leurs troupes.

Comment tout cela va-t-il finir en Pologne ? Tout va dépendre du contexte dans lequel les élections vont se passer. Seront-elles anticipées ? Si oui, auront-elles lieu avant les vacances ou après, en automne ? Si non, faudra-t-il attendre le printemps prochain ? Chaque formation a sa propre stratégie. Celles qui ont des sondages favorables voudraient qu'elles aient lieu le plus rapidement possible, pour profiter de la confiance dont elles bénéficient actuellement et l'amplifier. Les autres, surtout celles qui se sont compromises ou qui risquent de disparaître de la scène politique active, veulent qu'elles aient lieu le plus tard possible, au dernier moment, espérant compter sur un hypothétique retournement de situation en leur faveur, notamment dans le domaine économique. Une chose est certaine, la menace du populisme à la Lepper, dû à l'incurie des gouvernants, est un danger réel qu'il ne faut pas traiter à la légère. La question est de savoir pour qui travaille le temps.

QUESTIONS D'ÉCONOMIE

Peut-être avez-vous entendu parler des producteurs bretons qui, au début du mois de mai, ont déversé sur les routes du Finistère plusieurs centaines de tonnes de choux-fleurs dans le but de protester contre la concurrence des nouveaux pays membres de l'Union européenne, notamment de la Pologne. Les producteurs de fruits et de légumes français sont coutumiers du fait. Rappelez-vous, quand l'Espagne est entrée dans la CEE, ce sont à l'époque les producteurs de tomates ou de fraises notamment qui protestaient et déversaient leurs produits devant les préfectures ou arrêtaient les camions en provenance d'Espagne pour en détruire le chargement. Ils ont peur de la concurrence de producteurs qui produisent à des coûts inférieurs à ceux pratiqués en France et accusent Tchèques, Hongrois ou Polonais de concurrence déloyale.

le. Ce sont surtout nos compatriotes qui sont le plus visés car, d'après des sources bien informées, la Pologne augmente sa production de choux-fleurs de 20 à 30 % par an depuis dix ans, avec une main d'œuvre payée dix fois moins qu'en France. Toutefois, ce que les producteurs ne disent pas, c'est que la consommation de choux-fleurs baisse dans l'Hexagone tandis que la production et les importations augmentent, d'où une surabondance qui fait chuter les cours. Mais la Pologne n'exporte pas que ses choux-fleurs. Elle vend aussi au-delà de ses frontières d'autres produits, notamment des fraises. Cependant, ces exportations alimentaires ne représentent que 6 % du total. La plus grosse part revient aux machines et à l'outillage (25 %) ainsi qu'aux voitures et aux autres moyens de transport (17,5 %). La Pologne bénéficie

actuellement d'une embellie due à une augmentation de la productivité (+ 3,7 %) à laquelle s'ajoute la faiblesse du złoty face à l'euro, ce qui rend les produits polonais encore plus attractifs. A tel point que notre pays a damé le pion à la Chine dans la croissance des exportations vers l'Union européenne des Quinze (+ 9 % en janvier dernier contre + 8 % pour l'empire du Milieu). Ce dynamisme est profitable car il a fait baisser le déficit de la balance commerciale de la Pologne par rapport à ces Quinze et lui donne une meilleure position comme membre actuel de l'Union. Il n'est pas étonnant dans ces conditions de voir la croissance polonaise estimée à 6 %, ce qui conforte encore plus la position de notre pays vis-à-vis de ses partenaires et le rend plus crédible. Le seul point noir de l'économie polonaise, c'est le chômage qui se maintient toujours à 20 %. La croissance n'a pas encore fait ressentir tous ses effets.

polonijne życiorysy

JERZY NOMARSKI

Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego Collegium Maius zostało wzbogacone niezwykle cennymi darami - dwoma mikroskopami Jerzego Nomarskiego - wybitnego polskiego wynalazcy-konstruktor, działającego poza granicami Polski.

Jest to dar Pani Jadwigi, wdowy po zmarłym w 1997 r. profesorze firmy optycznej Carl Zeiss France. Ponadto do muzeum przekazane zostały pamiątki: dyplomy, zdjęcia, medale.

Profesor Jerzy Nomarski - uczony w dziedzinie mikroskopii - był odkrywcą nazwanego jego imieniem kontrastu interferencyjnego i autorem 29 patentów.



Urodzony w Nowym Targu 1 czerwca 1919 r., wychowanek Liceum Czackiego w Warszawie, studiował na Politechnice Warszawskiej. W czasie wojny poślubił Jadwigę Siewierską i jak wszyscy młodzi ludzie, zaangażował się jako żołnierz Ruchu Oporu w szeregach Armii Krajowej. Brał udział w Powstaniu Warszawskim. Po zakończonej wojnie decyduje się wyemigrować do Belgii jako uchodźca polityczny. Kontynuuje studia optyczne na Uniwersytecie Louvain.

Dokończenie na str. 15



własnym głosem z Polski

Karol Badziak

Polska jest dla mnie największą wartością i choć czasem myślę o niej krytycznie, publicznie nigdy o swej Ojczyźnie nie wyrażam się źle. Niestety ostatnio wiele plag ją pożera, gnębi, trawi, niszczy, ośmiesza, dyskredytuje i nikt nie potrafi sobie z nimi poradzić.

Małą pociechą jest fakt, że to nie pierwszy przypadek w naszej burzliwej historii. Nie wiem, czy to właśnie przypadek, czy pech, że wszystkie rządy naszego ostatniego piętnastolecia, od Mazowieckiego po Millera, wykazały się dużym stopniem nieudolności, szczególnie w zwalczaniu korupcji, malwersacji, kryminalnej prywatyzacji i w ogóle wszelkiej przestępczości, zwłaszcza tej zorganizowanej, która dewastuje doszczętnie nasze życie publiczne.

Gdzie tkwi istotna przyczyna tej naszej społecznej niewydolności, która generuje zbiorową frustrację i rozgoryczenie na masową skalę? Wszystkiego na komunę zwalić się nie da, nasze wady narodowe są ponadustrojowe. Moi rodacy są coraz bardziej przekonani, że jesteśmy społeczeństwem, które bez „bratniej pomocy” najbliższych sąsiadów ze Wschodu lub Zachodu nie potrafi skutecznie sobą rządzić. Dzielić się na klasy, ugrupowania, klany i gangi potrafimy z dużym talentem, jednoczyć natomiast konstruktywnie bez zagrożenia z zewnątrz nie umiemy. A przecież znaleźliśmy się niespodziewanie w cudownej sytuacji, nic nam nareszcie z zewnątrz nie zagraża, rzecz jasna z wyjątkiem jakiegoś ewentualnego aktu terrorystycznego, ale to zjawisko opanowało ostatnio prawie cały świat. Być może uda mi się wkrótce porozmawiać osobiście z człowiekiem z pobliskiej wioski, który za sowite wynagrodzenie zgodził się wysadzić w powietrze kościół katolicki w naszej okolicy. Nie muszę dodawać, że pieniądze zaoferowali mu ludzie Bin Ladena.

Każdy naród, każdy człowiek ma to do siebie, że zjawiska trudne i problemy złożone, zagmatwane najchętniej rozwiązywałby w sposób prosty i w taki sposób je wyjaśniał. Tymczasem życie na naszej planecie staje się coraz bardziej skomplikowane i niełatwe. Weźmy dla przykładu pierwsze z brzegu zjawisko codzienne, jakim jest bezrobocie, które nie rodzi tylko biedy, jak się powszechnie mniema, ale przede wszystkim wzrost przestępczości, a to z kolei osłabia wydatnie nasze poczucie bezpieczeństwa, bez którego nie sposób zbudować normalnego życia społecznego, więc staje się automatycznie powodem naszej totalnej bezsilności i bezradności. Na przełomie XIX i XX wieku zjawisko bezrobocia próbowano zlikwidować w cywilizowanych krajach, wprowadzając obowiązkowy 8-godzinny dzień pracy. Teraz, aby uzyskać ten sam efekt, z którego skorzystali przed stu laty nasi przodkowie, należałoby wprowadzić 4-godzinny dzień pracy i to pięć razy w tygo-

dniu. Niestety skutek ekonomicznej globalizacji siła związków zawodowych na całym świecie maleje, a dotyczy to również naszej sławnej i zasłużonej „Solidarności”. Zresztą cudzoziemscy właściciele w ogóle nie pozwalają w swoich firmach zlokalizowanych na terenie Polski zakładać związków zawodowych. Rezultat jest taki, że w wielu niemieckich, szwedzkich czy francuskich marketach sprzedawcy pracują po 12 godzin na dobę, a pracodawcy nie ponoszą z tego tytułu żadnych konsekwencji. Niedawno zostało ujawnione, że w „Biedronce” (zagraniczny właściciel posiada 600 takich sklepów w całej Polsce) panują stosunki półniewolnicze, wołające o pomstę do nieba.

Tak się przypadkiem złożyło, że tekst ten piszę dokładnie w dniu 78 rocznicy Zamachu Majowego. Józef Piłsudski



zdegenerowany panowaniem się biurokracji i postępkami „szubrawców” parlamentarnych oraz ogólną degrengoladą Państwa w parę lat po wypędzeniu zaborców, postanowił w imię szczytnych celów złamać prawo, konstytucję, sponiewierać Sejm i zaprowadzić porządek w II Rzeczypospolitej. Niestety w całej akcji zaci i szlachetni Polacy strzelali nawzajem do siebie, w efekcie czego śmierć poniosło kilkaset osób, ale porządek w Polsce - przyznać to trzeba - został zaprowadzony. W wyniku zamachu siła Państwa Polskiego podniosła się na tyle, że Niemcy i Sowieci, którzy już wcześniej przygotowywali się do kolejnej napaści na naszą Ojczyznę, nieco zdrefili i dopiero po 13 latach zdecydowali się na ludobójczą wojnę z naszym narodem. Z perspektywy historii Zamach Majowy, choć był aktem desperackim, okazał się rzeczą słuszną. Bez tego

zamachu być może obraz dzisiejszej Europy byłby całkiem inny.

Oczywiście maj 2004 r. nie jest podobny do maja 1926 r., ale zagrożenie, które niesie z sobą i rozpowszechnia Samoobrona usprawiedliwiałoby w dużym stopniu powtórkę z tamtego zamachu, tylko Józefa Piłsudskiego nam brak. Co trzeci bowiem Polak daje wiarę - na skutek rozczarowania wolnością - lepperowskiemu bujdom i naprawdę całkiem poważnie się zanoszą, że to ugrupowanie w najbliższych wyborach zdobędzie większość i przechwyci władzę. To będzie katastrofa i nawet nasza obecność w Unii Europejskiej nam nie pomoże i nie uchroni przed polityczną kraksą, jaka nas czeka. Ja w swoim życiu już wielu cwaniaków widziałem u władzy, a jako dziennikarz - wielu politycznych spryciarzy poznałem osobiście, lecz ci z Samoobrony prócz białoczerwonych krawatów nie mają w sobie nic polskiego. Nie wiem, czy służby specjalne Rosji - jak nie wiecie gminna - ich wspomagają, ale w tym przypadku wszystko jest możliwe. Po szubrawcach politycznych, jak tego typu ludzi nazywał „Dziadek”, wszystkiego można się spodziewać.

Dokończenie ze str. 6-7

Belka Story...

Jeżeli Sejmowi nie uda się wyłonić nowego premiera, inicjatywa znów wraca do prezydenta. Ten ogłosił już, że nie zmieni zdania i ponownie jego kandydatem będzie prof. M. Belka. Będzie miał wówczas trochę ułatwione zadanie, jako że wówczas wystarczy do uzyskania akceptacji zwykła większość głosów. Pomimo obecnej porażki SLD i UP, w głosowaniu nad rządem Belki jego akceptacja jest jednak możliwa. Wystarczy wówczas wstrzymanie się od głosu lub niezagłosowanie skuszonego jakimś obietnicami SdPi czy też przekupienie wspomnianego „planktonu politycznego”. Podobne cuda zdarzały się np. podczas wybierania J. Oleksego na marszałka Sejmu. Sam Belka chciałby co najmniej rocznego kredytu zaufania. Jednak jego rząd mający słabe zaplecze polityczne może przegrywać pojedyncze głosowania. Są też silne naciski, nawet w jego własnych szeregach, na odejście od planu Hausnera. Wielu polityków SLD wolałoby widzieć na stanowisku szefa rządu bardziej wyraźnego polityka swojej formacji, jak np. Oleksego czy Szmajdzińskiego. Gdyby więc nawet Belka skorzystał z trzeciej szansy wyboru, jego gabinet nie koniecznie dotrwałby do końca kadencji Sejmu.

Może tu nie pomóc nawet szantaż prezydenta Kwaśniewskiego, który grozi rozpisanie nowych wyborów w sierpniu - terminie mało sprzyjającym wielu partiom. Nowe wybory wydają się przesądzone... O tym, czy SLD zostanie zastąpiony przez usamodzielnionego cyborga tej partii, czyli A. Leppera, będą decydować już sami Polacy.

Bogdan Usowicz

Ciąg dalszy ze str. 3

BITWA O DUSZĘ NARODU...

To wtedy „nawróciłem” się na to, że Bóg jest przede wszystkim Miłością. A jeżeli jest Miłością, to można mu całkowicie zaufać i polecić losy życia, bo... nie zawiodę się na Tobie, mogę liczyć na Ciebie, oddać się całkowicie.

P.O.: Co sprowadza dzisiaj Księdza Kardynała do Francji?

Kard. St. Nagy: Może to drobna sprawa. Otóż mój konfrater z Prowincji Francuskiej otrzymuje święcenia diakonalne. A ponieważ rektor paryskiego Domu francuskich Sercanów jest Polakiem, poprosił mnie, świadom, że mamy w zgromadzeniu kardynała, abym to ja udzielił tych święceń, notabene sam diakon jest Wietnamczykiem.

P.O.: Pierwszy raz w życiu pojechał też Ksiądz Kardynał do sanktuarium w Lourdes...

Kard. St. Nagy: ...I muszę powiedzieć, że jestem zafascynowany Lourdes. Jest ono wielkim cudem... przede wszystkim dla samej Francji. I trochę się nawet dziwię, że Francja z tego cudu nie korzysta, gdyż jest on na miarę próby wiary, jaką ten naród przechodzi. Cudu bardzo konkretnego, którego można dotknąć nieomal własnymi rękami. Ten cud to są masy chorych, jakie nie tylko, że przyjeżdżały i przyjeżdżają tutaj, ale które doświadczają działania Bożego, także tego zmaterializowanego w postaci uzdrowień.

P.O.: Będąc parę lat temu we Francji, w Polskiej Misji Katolickiej, w swoim wykładzie przewidywał Ksiądz Kardynał, iż czeka nas w kraju prawdziwa bitwa o Polskę, o Duszę Narodu. Nie trzeba było długo czekać, aby przekonać się, że te prognozy zaczęły się sprawdzać, chociaż wówczas trudno było w to uwierzyć w ferworze zachwytów nad odzyskaną suwerennością. Czy owa „bitwa” zakończyła się? Kto ją wygrał, a kto przegrał?

Kard. St. Nagy: Nie, ta bitwa nie zakończyła się. Ona przechodzi obecnie kolejną fazę, fazę bardzo ostrą. Uważam jednocześnie, że na razie wyszliśmy z niej w zasadzie obronną ręką, że utrzymaliśmy stan „posiadania” taki, jaki mieliśmy w momencie odzyskania niepodległości. Kościół katolicki w Polsce jest nadal bardzo mocny, zwłaszcza, że może zaliczyć na swoje konto to, iż na naszych oczach rozleciała się partia komunistyczna. Ta, która była naszym głównym przeciwnikiem nastawionym na to by z nami walczyć. Można dziś powiedzieć, że komunizm w Polsce to są gruzy, podczas gdy Kościół pozostaje wciąż potężny. W tym kontekście możnaby więc powiedzieć, że bitwa została wygrana, ale tylko jej pierwsza faza. Teraz jednak trwa druga faza tych zmagani, która wynika - niestety - z jednocześnie wielkiego szczęścia, jakim jest wejście Polski i Kościoła polskiego do struktur zjednoczonej Europy. Podkreślam „do struktur”, bo w Europie Polska dawno już była, tak jak wszystkie inne narody i nie potrzebowała do tego, co stanowi istotę naszego Kontynentu, wchodzić. Wejście do Unii Europejskiej może wiązać się z wieloma korzyściami. Do najważniejszych, o których mówił zawsze Ojciec Święty, należy sprawa bezpieczeństwa. Polacy mogą dzisiaj czuć się w Europie bardziej bezpieczni niż kiedykolwiek, także dlatego, że są w tej Europie pod skrzydłami NATO. Jest wiele innych uwarunkowań, dla których musieliśmy do Unii przystąpić, zresztą za radą Ojca Świętego, który w sposób zdecydowany, proroczy widział tę konieczność. My w Europie czujemy się u siebie i szczęśliwi, toteż wejście od 1 maja 2004 r. do Unii uważamy za wielkie wydarzenie. Tym niemniej jednocześnie z wejściem do Unii, paradoksalnie, wchodzimy w drugą fazę bitwy o Duszę Polską, gdyż Europa w Unii przychodzi do nas jako Europa bez Boga, a jeżeli nawet nie do końca bez Boga, to na pewno zapominając o wszystkim tym, co od Boga otrzymała. Taka Europa, ze swoją religijną obojętnością, laicką agresywnością, chęcią ograniczenia roli Kościoła katolickiego stanowi dla nas potencjalne, ale realne zagrożenie. Z wejściem do Unii łączy się i drugie zagrożenie dla Polski i katolicyzmu, jest to ten sam czynnik, który zniszczył już wiele w Europie Zachodniej, czyli konsumpcjonizm.

P.O.: Media ostatnio szeroko komentowały ostrą krytykę, jakiej poddał Ksiądz na Skalce w Krakowie rządy lewicy w Polsce, gabinet Millera...

Kard. St. Nagy: Trzeba powiedzieć, iż ta krytyka była i tak bardzo wyważona, ostrożna i łagodna. W rzeczywistości należałoby ją posunąć dużo dalej. Ten komunistyczny w rzeczywistości reżim ponownie kompletnie się skompromitował, jeżeli chodzi o zdolność rządzenia państwem. Polska w tej chwili, z punktu widzenia politycznego i rządzenia państwem, stała się przedmiotem kpin - i istnieją przyczyny tego wyśmiewania się z Polski przez całą społeczność europejską, bo to, co się dzieje w naszym Parlamencie i w naszym rządzie, to urąga wszystkiemu. Stąd my, Polacy, musimy się dzisiaj naszej państwowości wstydić. Wiąże się z tym i drugi dramat Polski - to, iż młode pokolenie Polaków tylko czeka na moment, żeby się z kraju wy dostać. Nie dlatego, że brak jest wolności, tylko dlatego, iż nie ma warunków, żeby żyć normalnie i nie wstydić się własnego kraju. Młodzi powtarzają, że jak tylko nadarzy się okazja, to spakują walizki i uciekną za granicę, bo wstyd mieszkać w tak rządzonej państwie: takie rządy zafundowała nam postkomunistyczna partia.

P.O.: Jak zdaniem Księdza Kardynała zmieni się pozycja naszego kraju i Kościoła wraz z przystąpieniem do Unii?

Kard. St. Nagy: Jestem przekonany o tym, iż Kościół katolicki w Polsce, jak zresztą wielokrotnie już w historii, ma do wypełnienia - tym razem w Europie - szczególne powołanie, i nie jest to już żaden Mesjanizm. Wynika to natomiast z faktu, iż nasz Kościół stanowi specyficzną jakość na Kontynencie, różni się zarówno od chrześcijaństwa na Zachodzie, jak i od tego ze Wschodu. Wyróżnia go głęboka wiara, związek z tradycją i - mimo wszystko - bardzo rzetelne życie Kościołem i z Kościołem. Uważam, że nie przypadkiem z tego Kościoła wyszedł opatrnościowy Papież, nie nazywam go jeszcze „Wielkim”, bo o tym opowie dopiero historia. Kościół już w tym samym zdał swój dziejowy egzamin. Rzecz w tym tylko, że jak długo zachowamy filozofię Narodu, którą nam Jan Paweł II przekazał, tak długo zachowamy wyjątkową rolę w Kościele w Europie. W tej chwili Kościół katolicki w Polsce jest również wielką nadzieją dla „małych” Kościołów w takich krajach, jak Czechy, Słowacja, Litwa, Łotwa, a jeszcze bardziej dla Kościołów, które działają na wschód od Polski. One mówią wręcz - wy jesteście ostoją naszego losu, naszej przyszłości. Po obecnym pobycie we Francji uważam, że dotyczy to także tutejszego Kościoła. Kościół w Polsce, ze swoim dzisiejszym potencjałem, może być wskazówką i ostoją w tej wielkiej bitwie, jaka toczy się o Duszę Europy!

P.O.: Jest Ksiądz Kardynał wybitnym teologiem, naukowcem, jednym z bardzo niewielu - wbrew pozorom - bliskich przyjaciół Papieża Jana Pawła II. Proszę nam opowiedzieć o genezie znajomości z kardynałem Karolem Woźniaką... O czym dyskutowali Księża Profesorowie podczas podróży pociągami na wykłady do Lublina, podczas tatrzańskich wędrowek, narciarskich wypraw?

Kard. St. Nagy: Trzeba zacząć od przyjaźni z Ojcem Świętym... Jestem niegodny być nazywanym „przyjacielem Papieża”, on jest za wielki. To jest człowiek, który dla mnie jest zupełnym geniuszem intelektu, o ogromnej zdolności myślenia, przewidywania, o trudnym do ogarnięcia bogactwie umysłu. To jeden z wyznaczników jego wielkości, drugi to jego „morale”. To jest człowiek autentycznie realizujący ducha Ewangelii. To jest geniusz świętości, katolickości, modlitwy. I to jest najistotniejsze, co mam do powiedzenia w odniesieniu do mojego stosunku wobec Ojca Świętego. Powtórzę, z mojej strony jest to największy podziw i wdzięczność Bogu za to, że danym mi było tego człowieka spotkać. A to, czy między nami stoi przyjaźń, to tylko zależy od niego. On daje czasami do poznania, że taką przyjaźń żywi i dla mnie, ale nigdy nie ośmieliłbym się powiedzieć, że mam prawo czuć się przyjacielem Ojca Świętego, chociaż bez reszty jestem mu oddany, czuję się z nim związany, choćby przez tę czerwień (kardynalską - Red.), którą noszę - na życie i śmierć, to jest także mój święty obowiązek. Co natomiast było w tych rozmowach, dyskusjach z przeszłości? Była przede

wszystkim troska o Kościół, troska o Pana Boga, troska o Polskę. Do dzisiaj wspominam, kiedy wracając z wyprawy w Tatry, z nart, w dolinie Chochołowskiej w milczeniu, kardynał Wojtyła nagle zatrzymał się, wbił kijki w śnieg, odwrócił się do mnie - a kiedy doszedłem - powiedział ze świętym gniewem, żalem i bólem - „A oni tę Polskę chcą zniszczyć!”. Pamiętam to do dzisiaj. To jest człowiek, jakich mało w Polsce, jeżeli chodzi o stosunek do Ojczyzny. To człowiek autentycznie kochający Ojczyznę i, tam tylko gdzie może, o tej Ojczyźnie świadczący, jaka jest ona wielka, droga mu - i niech by była taka droga wszystkim Polakom.

P.O.: Jest Ksiądz Kardynał prawie że stałym domownikiem w Watykanie. Czego głównie dotyczy współpraca Eminencji z Janem Pawłem II?

Kard. St. Nagy: To jest oczywiście za dużo powiedziane, aczkolwiek jest w tym i trochę prawdy, że jestem „domownikiem Watykanu”. Jestem tam bowiem zawsze serdecznie przyjmowany, zwłaszcza jednak w Castel Gandolfo, kiedy Papież pojawia się tam i jest wówczas trochę wolniejszy - można wówczas być z nim najbliżej, ale nigdy nie ośmieliłbym się nazwać tego „domownikiem”. Jestem kimś, kto bywa często w Watykanie, spotyka się z Ojcem Świętym - i zawsze jest on wówczas dla mnie ogromnie serdeczny, braterski - żeby nie powiedzieć ojcowski. Mimo, iż jesteśmy mniej więcej w tym samym wieku, to ja uważam się za jego syna, za syna Ojca całego zresztą Kościoła, całej ludzkości - bo Jan Paweł II dorósł już do tej wielkości. Czy ja mogę mu w czymś pomóc? Jeżeli w ogóle w czymś pomogłem, to w okresie Soboru, kiedy Karol Wojtyła - jako filozof - na Sobór przyszedł świetnie przygotowany, także poprzez swój personalizm, ale może mniej w zakresie problematyki eklezjologicznej, w której ja byłem troszkę bardziej „au courant” ze względu na to, iż wykładałem eklezjologię fundamentalną. Stąd też, podczas naszych wypraw często padało: „Teraz dyskutujemy”. Wówczas rzeczywiście mogłem przybliżyć jakiś mój wykład,

przedstawienie jakiejś problematyki - i tylko w tej mierze mogłem wnieść jakiś wkład w to, czego Ojciec Święty naucza, o reszcie nie bardzo może być w ogóle mowa.

P.O.: Jaką rolę odgrywa we współczesnym Kościele ekumeniczne nastawienie Jana Pawła II?

Kard. St. Nagy: Jan Paweł II jest w tej chwili filarem, na którym opiera się chrześcijański ekumenizm. Jeżeli kto, to Jan Paweł II, razem z Kościołem katolickim, jest tym, który ekumenizm podtrzymuje w swojej dynamice. Niestety jeśli chodzi o inne ośrodki ekumeniczne, można powiedzieć, że do pewnego stopnia już się wypaliły. Bogu dziękuję za to, że w tej chwili szefem Rady ds. ekumenicznych jest kard. Kasper, który doskonale czuje i rozumie Ojca Świętego, i dzięki temu sprawie ekumenizmu bardzo skutecznie służy. On jest w tej chwili najbardziej „ekumeniczny”, oczywiście pozostając wciąż w nurcie Soboru Watykańskiego II, w ramach którego - jak wiadomo - dokonał się przełom ekumeniczny Kościoła katolickiego.

P.O.: Jakie przesłanie chciałby Ksiądz Kardynał skierować do Polaków mieszkających lub przebywających czasowo we Francji, parę dni po przystąpieniu ich kraju, Polski, do Unii Europejskiej?

Kard. St. Nagy: Pozostańcie autentycznymi katolikami, takimi jakimi pragnie Kościół, abyście byli, i pozostańcie autentycznymi Polakami.

P.O.: Eminencjo, dziękuję za rozmowę, za poświęcony Głosowi Katolickiemu - naszym Czytelnikom - czas.

Kard. St. Nagy: Cieszę się, że miałem możliwość porozmawiać z czasopismem tak mi bardzo bliskim.

Rozmawiał Paweł Osikowski



Polska - Francja - świat

Anna Rzeczycka-Dyndał

Czy pamiętają Państwo troje Japończyków porwanych w kwietniu w Iraku? Świat zastanawiał się wtedy, co tych młodych ludzi - dwóch chłopców i jedną dziewczynę - skłoniło do podjęcia takiego ryzyka, jakim jest wyjazd do tego najniebezpieczniejszego obecnie kraju na świecie. Naiwność? Brak rozeznania? Nieświadomość? Wszystko to razem? Po koszmarnym tygodniu w rękach porywaczy, przedstawiających się jako „Brygada mudżahedinów”, Japończycy wypuszczeni zostali na wolność cali i zdrowi. Powrócili do Tokio i ku powszechnemu naszemu zdziwieniu zapowiedzieli, że do Iraku pojadą znowu, bo nie zakończyli tam jeszcze swej misji... W Japonii nikogo to specjalnie nie dziwiło, bo fenomen młodych ludzi angażujących się bez reszty w pracę humanitarną - choć niedawny - jest już dobrze znany. W latach 70-ych i 80-ych, na drogach Azji spotkać można było młodych Japończyków, zmierzających w kierunku Indii lub Nepalu, w poszukiwaniu przygód i wytchnienia. Japonia była wtedy w okresie wielkiej ekonomicznej ekspansji i nie każdy mógł się dostosować do wymagań szalonego wzrostu gospodarczego. Dzisiaj dwudziestoparoletni Japończycy, których spotyka się w różnych kątach

świata są najczęściej ochotnikami pracującymi w humanitarnych organizacjach pozarządowych, które namnożyły się w Japonii w ciągu ostatnich dziesięciu lat. Troje młodych ludzi, którzy porwani zostali w Iraku, nie było wcale nieświadomymi niebezpieczeństwa zapaleńcami, lecz odpowiedzialnymi ochotnikami organizacji humanitarnej.

Okazuje się, że społeczeństwo japońskie to nie tylko zapracowani od rana do nocy biznesmeni w garniturach i krawatach, zdezorientowana młodzież zamknięta w sobie oraz sekty. Szaleńcza gonitwa za bogactwem i skutecznością, która dominowała w latach 1960-1980, stworzyła w wielu Japończykach potrzebę odreagowania, zwrócenia się w inną stronę i zauważenia tego, co w pogoni za ekonomiczną doskonałością zostało zepchnięte na bok i zapomniane. Dzięki tej potrzebie, a także recesji, która nastąpiła po dwudziestolecu prosperity, w Japonii rozwinął się w ostatnich latach zupełnie bezprecedensowy ruch pomocy bliźnim, który obejmuje około 10 milionów ochotników. Zrzeszających ich organizacji jest ponad 100 tysięcy: trudnią się one pomaganiem ludziom starszym, ochroną środowiska naturalnego, walką z ubóstwem na

świecie, refleksją nad pamięcią narodową, itd. itp. Organizacje te są rozrzucone po całym archipelagu, nie mają dużych środków, działają z dala od kamer telewizyjnych. Są jednak bardzo sprawne i uparte w dążeniu do celu. Należą do nich studenci, młodzi urzędnicy, bardzo dużo kobiet, a także emeryci, którzy chcą być ciągle potrzebni i którzy służą innym swą wiedzą i doświadczeniem.

Młodzi Japończycy, którzy wyjeżdżają za granicę w ramach akcji humanitarnych, powracają do kraju odmienieni i poruszeni - odkryli coś, o czym wcześniej nie mieli żadnego pojęcia. Mają też wrażenie, że więcej otrzymali niż dali. To dobra strona globalizacji, która znosząc praktycznie granice, pozwala ludziom zbliżyć się do siebie.

Japońskie społeczeństwo obywatelskie nie narodziło się z niczego, nie powstało nagle ot! - tak sobie. Pierwsze stowarzyszenia humanitarne zakładane były przez byłych działaczy studenckich i ekologicznych z lat 60-ych i 70-ych. Prawdziwym przełomem było jednak trzęsienie ziemi w Kobe w 1995 roku - do poszkodowanego miasta w odruchu solidarności przybyło wtedy ponad 1 300 tysięcy ochotników. Rząd w Tokio stracił głowę, na szczęście społeczeństwo obywatelskie przejęło inicjatywę i choć na początku w pewnym chaosie, potrafiło narzucić swą siłę. Od tego czasu, organizacje pozarządowe nie przestają się w Japonii mnożyć.

XXXV LAT KAPŁAŃSTWA KS. PRAŁ. STANISŁAWA JEŻA

„KIEROWANIE MISJĄ WYMAGA DUŻYCH ZDOLNOŚCI... NIE TYLKO DUSZPASTERSKICH, ALE I ORGANIZACYJNYCH”

Polska Misja Katolicka we Francji, którą prawie od 20 lat kieruje ks. Rektor Stanisław Jeż, obchodzący 35. rocznicę święceń kapłańskich jest jednym z głównych ośrodków ogniskujących życie polonijne we Francji.



Około 130 kapłanów pełni obecnie posługę duszpasterską - a pamiętać należy także o tych wszystkich, którzy pełnili ją w poprzednich latach. Cieszą się oni wielkim szacunkiem, a niejednokrotnie są organizatorami życia stowarzyszeniowego. Odczuwają to najbardziej Polacy zamieszkujący północne i wschodnie regiony Francji, gdzie rytm życia polonijnego wyznaczają święta przeżywane w polskiej tradycji, spotkania chórów czy stowarzyszeń przyparafialnych.

Rola księży Polskiej Misji Katolickiej wykracza oczywiście poza środowisko polonijne. Przy okazji moich licznych wizyt w różnych miastach czy regionach Francji słyszę wiele słów uznania pod adresem księży polskich, animujących życie parafii francuskich, opiekujących się chorymi w szpitalach, będących kapelanami wojskowymi. Tak pojmowana misja wpisuje się naturalnie

w powszechne posłannictwo Kościoła, potrzebne szczególnie tam, gdzie odczuwa się dotkliwy brak kapłanów.

Kierowanie Misją, najstarszą z istniejących polskich Misji, wymaga oczywiście dużych zdolności, nie tylko duszpasterskich, ale i organizacyjnych. Ks. Rektor Stanisław Jeż zdołał nie tylko odnowić i przystosować do współczesnych potrzeb pomieszczenia przy Parafii Wniebowzięcia Matki Bożej, ale stworzyć nowe ośrodki duszpasterskie w Paryżu i poza nim, dając także wsparcie pielgrzymom przybywającym do Lourdes czy osobom poszukującym wypoczynku na Korsyce. Dla chcących pogłębić swą wiedzę szansą są studia prowadzone w Paryżu przez Katolicki Uniwersytet Lubelski. Ich powodzenie jest potwierdzeniem woli pracy nad sobą wielu Polaków zamieszkujących nad Sekwaną. Ośrodki Misji stają się miejscem wydarzeń kulturalnych: koncerty, występy teatralne, spotkania z twórcami, wykłady czy publiczne dyskusje nawiązują do bieżących wydarzeń oraz pomagają utrzymać więź z kulturą narodową. Jak bardzo trafione mogą być te inicjatywy, świadczyć mogły ostatnie obchody święta Konstytucji 3 Maja, zbiegające się z uzyskaniem przez Polskę członkostwa w Unii Europejskiej i rozpoczęciem Sezonu Polskiego we Francji. Przeżyte przy tej okazji w katedrze Notre Dame poczucie wspólnoty ducha pomiędzy obecnymi Polakami i Francuzami nadało tym uroczystościom charakter wręcz symboliczny.

Życzę księdzu Rektorowi, aby wspomnienia i świadomość dokonanych dotychczasowych lat kapłaństwa były inspiracją do dalszej misji duszpasterskiej i podejmowania kolejnych wyzwań.

Jan Tombiński
Ambasador RP we Francji



LIST NA JUBILEUSZ

TRZEBA BYĆ BARDZO „RELIGIJNYM” KAPŁANEM

Czcigodny Jubilacie,
Drogi Księżu Rektorze!

Kieruję te życzenia ponieważ jako „biograf” Księdza Rektora, jako autor książki o dzisiejszym Jubilacie.

Na jubileuszowych 35 lat kapłaństwa większość przypada na czasy tułactwa. Najpierw afrykański busz, od 25 lat - ziemia francuska.

Niesienie prawdy Chrystusowej wśród Kongijczyków przypominało pracę pioniera - ta zawsze przynosi więcej satysfakcji, choć tak wiele towarzyszy jej zagrożeń.

Głoszenie słów Chrystusa w świecie zachodnim, zlaicyzowanym, tak silnie obudowanym barierami „poprawności politycznej” i często fałszywym pojmowaniem tak pięknych słów, jak wolność i prawda - to trud Syzyfa. Doprawdy, nie wiem, jak można sobie z tym poradzić. Trzeba być niewątpliwie bardzo „religijnym kapłanem”.

Nadto pozostał Ksiądz Rektor kapłanem bardzo polskim. Żyje Ksiądz każdym oddechem spraw krajowych. Jeśli mówi się dziś o kryzysie wartości, o kryzysie patriotyzmu, a także o zbliżającym się kryzysie w

Kościele - to Osoba Jubilata jest gwarantem nadziei, że zło wcale nie musi zwyciężyć.

Chciałbym dać tu osobiste świadectwo. Jakże często to dzięki Rektorowi w trudnych momentach chce się jednak w końcu żyć i działać. Powiedzieć można bardzo uroczysto, - wszak jubileusz jest czymś uroczystym - że Ksiądz Stanisław uczy nas, jak na co dzień służyć Bogu i Ojczyźnie. Podaje nam rękę w najważniejszych momentach.

Bóg zapłać! i Szczęść Boże!

Jerzy Klechta



Z okazji 35-lecia kapłaństwa Rektora PMK we Francji
Ks. Prałata Stanisława Jeża
Polska Misja Katolicka we Francji
zaprasza wiernych na Mszę Świętą,
która będzie celebrowana 6 czerwca 2004 r. o godz. 11⁰⁰.
w Parafii Wniebowzięcia NMP w Paryżu
(263 bis, rue Saint-Honoré)

Krzyżówka z przykazaniem - proponuje Marian Dziwniel -

Poziomo: A-9. Według mitologii rzymskiej: bóstwo nieba i piorunów; B-1. Bogurodzica; C-9. Ogólnie o winnym spowodowania wypadku drogowego; D-1. Dopiero co przyszedł na świat; E-11. Koc jako okrycie na konia; F-1. Jedno z imion Andersena (1805-75), znanego autora baśni i opowieści dla dzieci; F-6. Umowa o pracę; G-12. „Okrycie” stóp; H-1. „Czepliwy” koszyczek łopianu; I-12. Dopyływ Dorogne; J-1. Łowny ptak z rzędu żurawi; K-12. Jednostka natężenia oświetlenia; L-1. Wargi; Ł-12. Embryon, zarodek; M-1. Futerał na okulary; N-6. Gatunek topoli; N-12. Obecność powietrza w jamie opłucnej; O-I. Kraj; P-7. Buta, bezczelność, impertynencja, zachwalstwo; S-7. Dokonywanie napadów i rozbojów; T-1. Mordowanie płodu człowieka.

Pionowo: 1-F. Władca Judei - sprawca rzezi niewinnych; 1-O. Witka; 2-A. Budowla wodna; 2-J. Potrawa z gotowanego ryżu, zapiekane z mięsem i jarzynami z dodatkiem ostrych przypraw; 3-F. Niedostępne dla duszy wielkiego grzesznika; 3-O. Nim zło zwyciężaj; 4-J. Bliższa nam niż lewica (chodzi o ugrupowania polityczne); 5-A. Świecenia biskupie; 5-O. Klatka dla drobiu (i nie tylko); 7-A. Rzeka, w której był ochrzczony Jezus; 7-N. Dawniej: podkładka pod śrubę lub nakrętkę; 9-A. Glaukoma (przewlekła choroba oczu); 9-N. Ręczny warsztat tkacki; 11-A. Kończy ciążę; 11-O. Miejscowość nad Dnieprem - miejsce mordu dokonanego przez Rosjan na naszych rodakach - jeńcach wojennych II wojny światowej; 12-E. Płód, zarodek; 13-A. Wytwór pracy ludzkiej przeznaczony na sprzedaż; 13-K. Paranoja; 14-E. Nasz współbrat w wierze; 14-N. Podział jądra komórkowego; 15-A. „Wierzgnięcie” w krystianii (ewolucja narciarska); 15-K. Kopec w kominie.

Litery z ponumerowanych pól utworzą rozwiązanie.
Zyczymy powodzenia. (Redakcja)



ŚW. JOANNA BERETTA MOLLA - ŻYCIE ZA CENĘ ŻYCIA

24 kwietnia 1994 r., gdy trwał ogłoszony przez ONZ Międzynarodowy Rok Rodziny, w którego obchody włączył się Kościół katolicki, Jan Paweł II ogłosił błogosławionymi dwie Włoszki, matki rodzin: Elżbietę Canori Mora (1774-1825) i Joannę Berettę Molla (1922-62), stawiając je za wzór żon i matek. Ojciec Święty podkreślił szczególnie przykład tej drugiej kobiety, u której, gdy była w ciąży, lekarze stwierdzili chorobę nowotworową. Jedynym ratunkiem dla niej mogła być aborcja, po czym podjęto by leczenie matki. Ona jednak stanowczo odmówiła zabicia własnego dziecka, urodziła je zdrowe, ale wkrótce sama zmarła.



6 maja 2004 r. Ojciec Święty w gronie 6 nowych świętych ogłosił świętą świecką, matkę rodziny Joannę Berettę Molla. W wygłoszonym w czasie liturgii kazaniu Jan Paweł II zwrócił uwagę, że Jonnna Beretta była „prostą, ale jakże znaczącą głosicielką miłości Bożej”. Przypomnił, że na krótko przed ślubem w liście do przyszłego męża napisała: „Miłość jest najpiękniejszym uczuciem, jakie Pan umieścił w duszach ludzi”. „Za przykładem Chrystusa, który (...) do końca ich umiłował, ta święta matka rodziny pozostaje heroicznie wierna zobowiązaniu podjętemu w dniu ślubu, a ostateczne poświęcenie, które przypieczętowało jej życie, świadczy, że tylko ten, kto ma odwagę oddać się całkowicie Bogu i braciom, realizuje się sam” - powiedział Papież. Życzył, aby „nasze czasy mogły odkryć na nowo, za przykładem św. Joanny, czyste, niewinne i owocne piękno miłości małżeńskiej, przeżywanej jako odpowiedź na wezwanie Boże”.

(na podstawie KAI)

2 czerwca 2004 r.

30. rocznicę święceń kapłańskich obchodzi:

KS. BRONISŁAW ROSIEK

Z tej szczególnej okazji Rektor PMK we Francji
ks. prał. Stanisław Jeż
i Redakcja „Głosu Katolickiego”
składają Czcigodnemu Jubilatowi
życzenia obfitych łask Bożych
i wszelkiej pomyślności.

Dokończenie ze str. 10

polonijne życiorysy

JERZY NOMARSKI

W 1947 r. zapisuje się do Wyższej Szkoły Optyki w Paryżu i w krótkim czasie tworzy laboratorium mikroskopii - jako kierownik badań klasy wyższej. Bierze udział w licznych kongresach międzynarodowych - w Stanach Zjednoczonych, w Niemczech i Wielkiej Brytanii oraz Japonii.

Prof. Jerzy Nomarski był członkiem honorowym: Francuskiego Towarzystwa Fizyki, Niemieckiego Towarzystwa Optycznego, Amerykańskiego Towarzystwa Optycznego.

Samo tylko odkrycie kontrastu inferencyjnego stawia go w równym szeregu z wielkimi badaczami w historii mikroskopii optycznej.

Autorkami biografii są
Magdalena i Krystyna Kobylańskie



Kronika polonijna

Redaguje od 11 lat Zbigniew A. Judycki

FRANCJA

□ W dniu 1 maja br. zmarł w Fontenay sous Bois Zbigniew Raducki, inżynier budownictwa lądowego, propagator kultury polskiej we Francji.

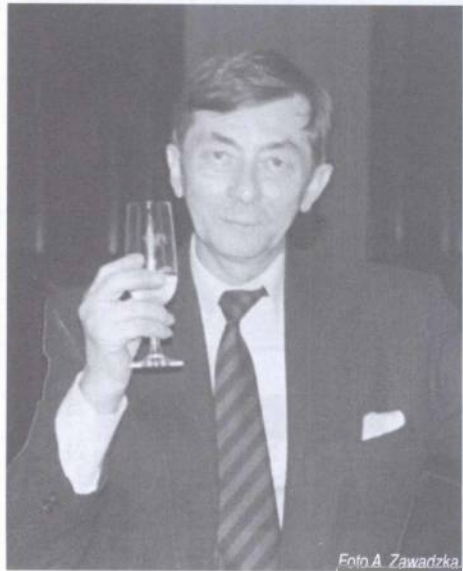


Foto A. Zawadzka

Zbigniew Raducki urodził się 20 listopada 1935 w Warszawie. Studia w zakresie budownictwa lądowego ukończył na Politechnice Warszawskiej 1957-1961. Do Francji przyjechał w 1961, gdzie przez wiele lat pracował jako inżynier architekt i szef komórki architektury w Ministère de l'Équipement w Paryżu. Między innymi odpowiedzialny był za prace techniczne dotyczące mostów, dróg i autostrad oraz ekranów dźwiękochłonnych w regionie paryskim. W ostatnich kilkunastu latach był organizatorem licznych imprez kulturalnych w Paryżu z udziałem najwybitniejszych artystów scen polskich. Współtwórca stowarzyszenia „Syrena” (zob.: Brandt I. „Syrena” z klasą. Rozmowa z inż. Zbigniewem Raduckim, współtwórcą paryskiej „Syreny”, „Głos Katolicki” 41/1995). Za wieloletnią pracę zawodową uhonorowany francuskim Médaille d'Honneur du Travail.

□ Kiron Galérie (10, rue La Vacquerie, 75011 Paris) zaprasza na wystawę prac Teresy Tyszkiewicz, którą można zwiedzać do 19 czerwca w godz. 14-19 (od poniedziałku do soboty).

LITWA

□ W Solecznickim Samorządowym Domu Dziecka wychowuje się 40 dzieci-sierot i dzieci z rodzin społecznie zagrożonych, które codziennie pieszo chodzą 3 km do szkół i przedszkoli miasta Solecznik. Rada Domu ogłasza akcję zbiórki środków na zakup mikrobusu. Przy pomocy dobrych ludzi zebrano już połowę kwoty. Rada liczy, że rodacy z Francji również wspomogą ich akcję. Wszelkie dary pieniężne można przekazywać na konto: LT

654010044400080038, AB bankas „NORD/LB Lietuva”. Adres Domu Dziecka: 7501236 Wieś Soleczniki, 17-121 rejon Solecznicki, Litwa; tel./faks: 00370 380 52 334; tel. kom. 00370 616 12885.

BOŚNIA I HERCEGOWINA

□ Od 1997 w Bośni i Hercegowinie pracuje jako misjonarka nasza rodaczka Lucyna Ignaciuk ze Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Misjonarek Maryi, absolwentka Wyższego Studium Kultury Religijnej w Lublinie 1953-1956; Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego (prawo kanoniczne i cywilne) 1960-1961; Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie 1970-1976. Pracę w zgromadzeniu rozpoczęła jako katechetka w Klemensowie 1961-1962. Następnie pełniła funkcję: przełożonej prowincjalnej w Warszawie 1962-1975, duszpasterki studentów w Dakarze (Senegal) 1977-1979, przełożonej prowincji Senegal-Mauretania, Burkina Faso-Niger, Togo Bobo-Dioulasso 1979-1987, duszpasterki młodzieży i dzieci w Lesce na Gorenjskem (Słowenia) 1988-1995 oraz przełożonej w Lesce i radnej prowincjalnej 1989-1995, duszpasterki powołań w Lublanie (Słowenia) 1995-1997. Od 1997 jest misjonarką w Bośni i Hercegowinie, odpowiedzialną m.in. za placówkę pomocy po wojnie domowej i serbskiej agresji.

NIEMCY

□ Instytut Badań nad Kulturą Polonijną i Konsulat Generalny RP w Monachium zorganizowały wystawę fotografii i akwarel ks. Piotra Maniurki (dyrektora Muzeum Diecezjalnego w Opolu) pt. „Arche”. Artysta w swojej twórczości malarskiej i fotograficznej wciąga odbiorcę swej sztuki do metafizycznego dialogu. Jego pasją jest przedstawianie potęgi bezkresu w ciekawych załamaniach światła, grze kolorów i błyskach płomieni.

□ Znaną i cenioną polonijną działaczką katolicką w Monachium jest Elżbieta Kołakow pochodząca z Konina. Od 1991 współpracuje z parafią polską Monachium II. Z jej inicjatywy powstało m.in.: koło matek z małymi dziećmi, dziecięca grupa taneczno-cyrkowa, młodzieżowe studio muzyczne i szkoła muzyczna, dziecięcy zespół folklorystyczny. Od pięciu lat jest organizatorką corocznych festiwali dziecięcych „Debiuty”, promujących młode talenty. Była współorganizatorką Światowych Polonijnych Spotkań Intelktualistów, Ludzi Kultury i Sztuki w Cannes, Barcelonie i Monachium. Uhonorowana odznaczeniem „Exuli bene de Ecclesia merito”.

POLSKA

□ W Muzeum Diecezjalnym w Opolu z

inicjatywy Instytutu Badań nad Kulturą Polonijną i Konsulatu Generalnego RP w Monachium otwarto Gabinet Sztuki Polonijnej „Polonia ARTEbene”, gdzie prezentowany jest dorobek polonijnych artystów.

SZWECJA

□ Z okazji obchodów 40-lecia działalności Szwedzko-Polskiego Towarzystwa w Skane zorganizowano w bibliotece miejskiej w Landskronie ekspozycję „Sprawa Polski jest naszą sprawą”, ukazującą rolę Polski w drodze do demokracji i przemian, jakie nastąpiły w Europie.

□ Znanym w Szwecji polskim architektem i artystą malarzem jest Roger Zaczek pochodzący z Zakopanego, absolwent Wydziału Architektury Politechniki Krakowskiej 1946-52. Pracował jako architekt projektant: w Biurze Projektów Przemysłu Skórzanego oraz Biurze Projektów Kruszyw Mineralnych w Krakowie 1947-58, Preben Hansen w Kopenhadze 1959-62, Gustaf Kaunitz Arkitektkontor w Sztokholmie 1962-64, Stefan Hornyanszky Arkitektkontor w Lund 1964-70, Sten Samuelson Arkitektkontor w Lund 1970-74. Główne kierunki działalności zawodowej: budownictwo i funkcjonalność dużych zespołów szpitalnych. Współpraca architektoniczna przy projektach: zakładów doświadczalnych reaktorów atomowych w Ris (Dania) 1959; szpitala uniwersyteckiego w Lund 1966; głównego szpitala dla południowej Szwecji w Helsingborgu 1973; szpitala państwowego w Berlinie 1974. Jako artysta malarz uprawia olejne malarstwo sztalugowe. Swoje prace wystawiał w Szwecji, Danii, Monako i we Francji. Jego obrazy znajdują się, m.in. w Helsingborg Museum i Parlamencie Szwedzkim.

HISZPANIA

□ W kwietniu odbyła się X Międzynarodowa FERIA Narodów w Fuengirola z udziałem 33 krajów. Celem przedsięwzięcia organizowanego co roku przez władze miasta jest propagowanie „harmonijnego współistnienia różnych narodowości, kultur i religii, które są obecne na południu Hiszpanii”. Polskę reprezentowała organizacja „Klub Polski” z Fuengirola i madycki „Nasz Dom”. Zaprezentowano polskie stroje regionalne, a do tańca przygrywał zespół „Siemiona”. Na polskim stoisku z zainteresowaniem oglądano wyroby z bursztynu [TP]

HOLANDIA

□ 15 maja br. Zofia Schroten-Czerniejewicz, prezes Sceny Polskiej, odebrała w Utrechtie z rąk konsula Janusza Połowniaka Złoty Puchar Klubu Publicystów Polonijnych Stowarzyszenia Dziennikarzy Rzeczypospolitej Polskiej, przyznany za promocję kultury polskiej i prezentację najnowszych filmów polskich w Holandii.

Prawo na co dzień

- Rafał Ryszka -

System zabezpieczeń społecznych w Unii Europejskiej

- Opieka zdrowotna (1) -



Kontynuując analizę systemu zabezpieczeń społecznych w UE, w tym artykule podjęta zostanie problematyka związana z opieką zdrowotną. Podobnie jak przy wcześniej omawianych zagadnieniach dokumentem bazowym regulującym te kwestie jest rozporządzenie EWG nr 1408/71 z dnia 14 czerwca 1971 roku w sprawie stosowania systemów zabezpieczenia społecznego w stosunku do pracowników najemnych, osób prowadzących działalność na własny rachunek oraz do członków ich rodzin, przemieszczających się we Wspólnocie (z późniejszymi zmianami), zawierające regulacje prawne dotyczące opieki zdrowotnej i określające warunki, na jakich osoby przemieszczające się w obrębie UE mają dostęp do tych świadczeń.

Regulacje wspólnotowe w zakresie zabezpieczeń społecznych precyzyjnie regulują kwestie związane ze świadczeniami chorobowymi i macierzyńskimi stosowanymi wobec pracowników, bezrobotnych, emerytów, rencistów i członków ich rodzin zamieszkujących lub przebywających czasowo za granicą. Ochrona obejmuje nie tylko pracowników migrujących, lecz również osoby udające się za granicę w celach turystycznych.

W przypadku, gdy trzeba spełnić określone warunki przed uzyskaniem dostępu do świadczeń, odpowiedzialny organ musi wziąć pod uwagę okresy ubezpieczeń, zamieszkania czy pracy odbyte w innym państwie członkowskim. Stan taki gwarantuje ciągłość ubezpieczenia chorobowego w przypadku zmiany pracy i wyjazdu do innego państwa członkowskiego. Na przykład w niektórych państwach członkowskich prawo do świadczeń chorobowych nabywa się dopiero po upływie 6 miesięcy ubezpieczenia. Dzięki dyspozycjom wspólnotowym zainteresowane osoby mogą korzystać ze świadczeń chorobowych natychmiast.

Każda osoba przebywając czasowo lub na stałe w innym państwie członkowskim niż to, w którym zawarła ona umowę o ubezpieczeniu chorobowym, ma prawo do korzystania ze świadczeń chorobowych na zasadach określonych w tym państwie członkowskim. Koszty wynikłe z wykonanych świadczeń zdrowotnych ponoszone są przez instytucję, w której osoba jest ubezpieczona. W zależności od statusu osoby i/lub rodzaju jej pobytu w państwie można wyróżnić: prawo do świadczeń natychmiastowych (np. dla turystów), do świadczeń koniecznych (np. dla studentów lub pracowników wysłanych czasowo do innego państwa członkowskiego) lub prawo do wszelkich świadczeń chorobowych (np. dla pracowników, osób pracujących na własny rachunek).

W przypadku, gdy osoba udaje się do innego państwa członkowskiego w celu korzystania ze świadczeń zdrowotnych, ich koszt będzie pokryty przez państwo członkowskie, w którym zainteresowany jest ubezpieczony jedynie w sytuacji, gdy uzyska on wcześniejszą zgodę na podjęcie leczenia w innym państwie członkowskim. Państwo członkowskie jest co do zasady niezależne w przyznaniu takiej zgody. Wyjątkiem jest sytuacja, gdy wypełnione są łącznie dwa warunki: a) leczenie, o które osoba się stara, figuruje pomiędzy świadczeniami proponowanymi przez system zdrowotny państwa członkowskiego, w którym jest ona ubezpieczona, b) osoba nie może skorzystać z tego leczenia w państwie ubezpieczającym w czasie przyjętym za normalny do jego podjęcia biorąc pod uwagę jej obecny stan zdrowia i prawdopodobną ewolucję choroby. W takim przypadku organy państwa członkowskiego są zobowiązane do wystawienia zgody na podjęcie leczenia w innym państwie członkowskim. Jeśli zgoda jest dostarczona, odpowied-

nia kuracja może zostać rozpoczęta zgodnie z ustawodawstwem i taryfami obowiązującymi w państwie członkowskim, w którym leczenie zostało podjęte. Koszty leczenia pokrywane są w tej sytuacji przez uprawnione instytucje państwa, w którym osoba zainteresowana jest ubezpieczona.

Kwestia wysokości zwrotu kosztów leczenia w innym państwie członkowskim została podjęta niedawno przez Europejski Trybunał Sprawiedliwości w sprawie *Vanbraekel*. Trybunał rozważał problem określenia wysokości zwrotu kosztów leczenia, o które mogła się ubiegać osoba korzystająca z usług medycznych w innym państwie członkowskim w sytuacji, gdy kwota zwrócona była niższa od tej, do jakiej osoba miała prawo w państwie członkowskim, w którym była ubezpieczona. Pomimo że Trybunał potwierdził zasadę ustanowioną przez rozporządzenie 1408, stanowiącą, iż zwrot kosztów co do zasady powinien się dokonywać na podstawie taryf państwa członkowskiego, w którym leczenie miało miejsce, to w szczególnych przypadkach, gdy w państwie członkowskim, w którym osoba jest ubezpieczona, przewiduje się zwrot wyższej kwoty kosztów leczenia szpitalnego, osoba zainteresowana ma prawo do dodatkowego zwrotu kosztów.

Jeśli chodzi o osoby udające się do innego państwa członkowskiego w celu podjęcia tam leczenia, Europejski Trybunał Sprawiedliwości w sprawie *Kohl i Decker*, potwierdzając ich prawo do korzystania z leczenia w innych państwach członkowskich, powołał się na inne niż swoboda przemieszczania się osób, fundamentalne wolności ustanowione w Traktacie Rzymskim. Mowa tu o swobodnym przepływie towarów i swobodzie świadczenia usług. Wydając orzeczenie w tych dwóch sprawach, Trybunał potwierdził swobodę państwa członkowskiego do organizacji według własnego uznania systemu opieki zdrowotnej, przypominając jednocześnie obowiązek przestrzegania przez państwa członkowskie podstawowych zasad prawa wspólnotowego, jak wolność do świadczenia usług i do korzystania z nich. Trybunał jasno podkreślił, że zarówno opieka medyczna, jak i szpitalna powinna być traktowana w kategoriach swobodnego prze-

przebiegu usług. Trybunał podkreślił równocześnie, że pomimo, iż system uzyskiwania wstępnego pozwolenia na podjęcie leczenia w innym państwie członkowskim może stanowić przeszkodę w swobodnej realizacji swobody świadczenia usług, jego zachowanie jest konieczne dla utrzymania stabilności finansowej reżimów zabezpieczeń społecznych, jak również zachowania równego dostępu dla wszystkich do usług medycznych.

Warunki uzyskania wstępnego pozwolenia administracyjnego powinny opierać się na niedyskryminacyjnych i obiektywnych kryteriach określonych uprzednio. Od odmowy wydania pozwolenia powinien być zapewnione środki odwoławcze, a procedura jego uzyskania, jak również odwołania się od decyzji odmownej, powinna być maksymalnie uproszczona.

Opisana wyżej jurysdykcja nie oznacza, że osoby ubezpieczone mogą korzystać nieograniczenie w oparciu o prawo wspólnotowe ze zwracania dodatkowych kosztów powstałych w wyniku leczenia. Osoby zainteresowane mogą domagać się pokrycia lub zwrotu kosztów leczenia w innym państwie członkowskim jedynie w sytuacji, gdy system zabezpieczeń społecznych w państwie członkowskim, gdzie są ubezpieczeni, przewiduje zwrot takich kosztów.

Jednym z najczęstszych powodów, dla którego pacjenci chcą podjąć leczenie w innym państwie członkowskim, jest czas oczekiwania na podjęcie leczenia, co - biorąc pod uwagę stan zdrowia zainteresowanych i ryzyko związane z oczekiwaniem - jest całkowicie zrozumiałe.

Wkolejnym artykule podejmiemy kwestie praktyczne związane z wyjazdem za granicę i formalnościami, jakie należy wypełnić, aby móc korzystać z systemów opieki zdrowotnej w krajach członkowskich.





Polacy na Zachodzie

NOWA EUROPEJSKA EWANGELIZACJA W KOŚCIELE POLSKIM W LENS

1 maja 2004 roku świętowaliśmy historyczne rozszerzenie Unii Europejskiej o kolejne 10 państw. Podczas wieczornej Mszy św. w kościele polskim w Lens ksiądz proboszcz Jan Domański gościł ks. Mariana Puchałę z zespołem „Gitary Niepokalanej”, przybyłych, aby przeżyć ten historyczny



moment w Pas de Calais, aby ewangelizować w nowy sposób. Swoją grą i śpiewem animowali Eucharystię. Przypomnieli nam drogę, którą wybraliśmy na chrzcie św. Nie zabrakło ciepłych słów o miłości jako celu życia, która tak bardzo potrzebna jest dzisiaj Europie i światu. Jak oni, klerycy Oblaci, tak i my mamy nieść światło Chrystusa do ludzi, rozpalać w ich sercach miłość Bożą, wzbudzać nadzieję i wiarę w Jezusa wszędzie tam, gdzie już dla Niego miejsca nie ma lub gdzie nigdy go jeszcze nie było...

Misjonarze śpiewając wystawiali Maryję Matkę Bożą, która straciła Swojego Syna, ale nie straciła wiary w Niego, a Bóg Go odzyskał. Kiedy nam ciężko i smutno, padnijmy na kolana przed Jej oblicze i prośmy Ją o wstawiennictwo u Niego, o potrzebne nam łaski, ale i dziękujemy za wszystkie dobra, a przede wszystkim za życie, które On nam ofiarował. „Ktoś kiedyś przecież musi zasiać, aby inny mógł zebrać plon...” - mówiły słowa piosenki. Dziś Europie potrzebne jest przede wszystkim serce pełne miłości i wrażliwości na drugiego człowieka.

Dziękowaliśmy Bogu za Jego miłość i miłosierdzie. Od dzisiaj tworzymy Rodzinę składającą się z 25 państw i mamy być dla siebie rodzeństwem nawzajem sobie pomocnym, a nie rywalizującym... Nie zapominajmy, że na tej europejskiej ziemi wszyscy jesteśmy „cudzoziemcami i ciągłymi wędrowcami”. Pewnego dnia zostawimy naszą ziemską Ojczyznę w Europie i udamy się do Bożego Domu, tylko - czy drzwi nam otworzą?

Alexandra Gapska

* ZDOLNA FRYZJERKA *

ZE STAŻEM - WYKONUJE USŁUGI
u siebie i u Klientek. PRZYSTĘPNE CENY.
T. **01 48 03 40 69** (do 9³⁰ i wieczorem).

* ZDJĘCIA PROFESJONALNE:

- śluby, chrzty, komunie, imprezy
okolicznościowe oraz zdjęcia prywatne.
T. **06 79 12 56 98 (KRZYSZTOF)**

- KREGLARSTWO, REFLEKSOTERAPIA, MASAŻ TYBETAŃSKI ENERGETYCZNY -

specjalista - 15 lat praktyki, **TEL. 06 61 47 00 51.**



polonijne remanenty

Concert

„Les 7 dernières Paroles du Christ” de Joseph Haydn Quatuor Joachim

Vendredi Saint, en l'église Saint Martin d'Hénin Beaumont, les amateurs de musique de chambre auront été saisis par la charge de spiritualité qui émanait du très célèbre cycle de sonates composé par Joseph Haydn „Les sept dernières Paroles” de notre Rédempteur sur la croix, et les paroissiens venus poursuivre leur méditation en cette dernière journée de semaine sainte conquis par l'alliance inédite de la musique et de recueillement.

Assurément, ce fut un grand moment de spiritualité et d'excellence musicale qu'offrirent à un public manifestement touché, l'abbé Luc Dubrulle et les musiciens du quatuor Joachim réunis sous l'heureuse impulsion de Richard Schumacher, président de l'association franco-polonaise „Vanda”.

Par ce projet, M. Schumacher avait souhaité cette rencontre pour faire coïncider musique et foi et promouvoir ainsi le quatuor fondé en 1984 par 2 artistes d'origine polonaise. Depuis, ce quatuor est devenu l'une des meilleures formations dans le paysage musical français.

L'homélie de l'Abbé Luc, habitée du tragique et de l'espérance de la croix et portée par l'interprétation magistrale du quatuor, ne cesse d'inspirer les musiciens, plus que jamais maîtres de leur art, sensibles aux circonstances exceptionnelles présidant à l'exécution.

Il y avait quelque chose du „happening” dans ce concert spirituel et la communion du public en participant.

*Richard Schumacher,
président de l'association
franco-polonaise „Vanda”*

IFAP

INSTITUT DE FORMATION A L'ASSISTANCE

AUX PERSONNES

IFAP (Institut Doskonalenia Zawodowego Personelu Pomocniczego w Rodzinie) proponuje Panu/Pani bezpłatne* szkolenia zawodowe („formation continue”) oraz wynagrodzenie pieniężne.

W ramach podjętej nauki: kurs języka francuskiego, różnorodne formy doskonalenia zawodowego w języku francuskim.

Jeżeli jest Pan(i) zatrudniony(a) u osób prywatnych jako „employé(e) familial(e) **déclaré(e)**” i Pana(i) praca polega na:

- opiece nad dziećmi; - pomocy osobom starszym lub niepełnosprawnym; - utrzymaniu domu (sprzątanie, prasowanie);
- dysponuje Pan(i) zgodą jednego z pracodawców na uczestnictwo w szkoleniu.

Profesjonalna kadra pedagogiczna, grupy: 6-8 osób;
dogodny dojazd: M^o St Lazare (linie: 3, 12, 13).

Zapisy i szczegółowe informacje w języku polskim pod numerem:
06 22 58 52 32.

*według artykułu 933-2 Kodeksu Pracy każdy pracownik zatrudniony u osób prywatnych jako „employé(e) familial(e)” ma prawo do 40 godzin bezpłatnego szkolenia zawodowego w roku, a także prawo do wynagrodzenia pieniężnego w ramach owego szkolenia.

Institut de Formation à l'Assistance aux Personnes -
121, rue Saint Lazare - 75008 PARIS; Tel/Fax: 01 42 94 03 09;
E-mail: ifap.formation.wanadoo.fr

ZJAZD BRACTW RÓŻAŃCOWYCH W LENS

Zarząd Związku Bractw Różańcowych
i ks. dyrektor Antoni Ptaszkowski

serdecznie zaprasza 8 czerwca:

czcigodnych księży, szanownych gości
i prezeski poszczególnych Bractw wraz z delegatkami
na doroczny zjazd związku.

Rozpoczniemy go Mszą św. o g. 10⁰⁰ w kościele Millennium w Lens.

*Elżbieta Dłubak
sekretarka Związku*


31.05 - 6.06. 2004 R
PONIEDZIAŁEK 31.05.2004

6⁰⁰ 10 minut tylko dla siebie - magazyn 6¹⁵ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹¹ Pogoda 8¹⁴ Woronicza 17 8²⁵ Klan - serial 8⁴⁵ Eurotel - magazyn 8⁵⁵ Kasztaniaki - serial 9⁰⁵ Wehikul czasu 9³⁰ Moje miasteczko - serial 9⁵⁵ Laboratorium 10¹⁵ Wieża Babel 10³⁰ Katalog zabytków 10⁴⁰ Od arii do piosenki 11³⁰ Rewizja nadzwyczajna 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Biografie 13⁰⁵ Rodzina Kanderów - serial 14⁰⁵ Ojczyzna-polszczyzna 14²⁰ Kochaj mnie - serial 14⁴⁵ Bliżej nieba - reportaż 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Anioły Europy 16⁰⁵ Klan - serial 16²⁵ Co Pani na to? 16⁵⁰ Kobiety Białego Domu 17⁰¹ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁵ Wehikul czasu 18⁰⁰ Moje miasteczko - serial 18²⁵ Berliński express 18³⁵ Nie tylko dla komandosów 19⁰⁰ Publicystyka polonijna 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁹ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20¹⁰ Klan - serial 20³⁵ Rodzina Kanderów - serial 21³⁰ Sportowy tydzień 22⁰⁰ Kochaj mnie - serial 22³⁰ Tam gdzie jesteśmy 23⁰⁰ Panorama 23²⁰ Sport 23²³ Pogoda 23³⁰ Sprawa dla reportera 0⁰⁰ Pegaz 0²⁵ Monitor 0⁴⁰ Biznes - perspektywy 0⁴⁵ Szept prowincjonalny 1¹⁵ Mały pingwin Pik-Pok 1³⁰ Wiadomości

WTOREK 01.06.2004

6⁰⁰ 10 minut tylko dla siebie - magazyn 6¹⁵ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹¹ Pogoda 8¹⁴ Woronicza 17 8²⁵ Klan - serial 8⁵⁰ Eurotel 9⁰⁰ Kasztaniaki 9⁰⁵ Plasteliny i przyjaciele 9³⁰ W krainie władcy smoków - serial 10⁰⁰ Ciało i wyobraźnia - widowisko 10²⁰ Od Platona i Newtona... 10⁴⁵ Rozmowy z Tadeuszem Konwickim 11⁰⁰ Ze sztuką na ty 11³⁰ Publicystyka kulturalna 11⁴⁵ Kobiety Białego Domu 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Plebania - serial 12³⁵ Sportowy tydzień 13⁰⁵ Zielona karta - serial 13³⁰ Pamiętają o mnie... 13⁵⁰ Salon Lwowski 14⁰⁵ Europejskie muzykowanie 14³⁵ Zaproszenie 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Herbatka u Tacka 16⁰⁰ Klan - serial 16²⁵ Lista przebojów 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17³⁵ Plasteliny i przyjaciele 18⁰⁰ W krainie władcy smoków - serial 18²⁵ Publicystyka kulturalna 19⁰⁰ Wieści polonijne 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁹ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20¹⁰ Klan - serial 20³⁰ Plebania - serial 21⁰⁰ Wideoteka 21²⁵ Zielona karta - serial 21⁵⁰ Ojczyzna-polszczyzna 22⁰⁵ Ze sztuką na ty 22³⁵ Wykłady prof. Leszka Kołakowskiego 23⁰⁰ Panorama 23²⁰ Sport 23²⁴ Pogoda 23³⁰ Publicystyka kulturalna 0¹⁵ Berliński express - magazyn 0²⁵ Monitor 0⁴⁰ Plus minus - magazyn 1¹⁵ Przygody Kota Filemona - serial 1³⁰ Wiadomości

ŚRODA 02.06.2004

6⁰⁰ 10 minut tylko dla siebie - magazyn 6¹⁵ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁴ Woronicza 17 8²⁵ Klan - serial 8⁴⁵ Eurotel - magazyn 8⁵⁵ Kasztaniaki - serial anim. 9⁰⁵ Budzik 9³⁰ Karypela kontra groszki - serial 9⁵⁵ Plus minus - magazyn ekonomiczny 10²⁰ Publicystyka kulturalna 10⁴⁵ Koncerty organowe Haendla 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Wieści polonijne 12²⁵ Wykła-

dy prof. Leszka Kołakowskiego 12⁴⁰ Jest takie miejsce 13⁰⁵ Dotknięcie ręki - film 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Na zdrowie 15⁵⁰ Film animowany 16⁰⁰ Klan - serial 16²⁵ Rewizja nadzwyczajna 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁰ Budzik 18⁰⁰ Karypela kontra groszki - serial 18²⁵ Jest takie miejsce 18⁴⁵ Telewizyjne Wiadomości Literackie 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁹ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20¹⁰ Klan - serial 20³⁵ Być Polakiem - reportaż 21⁰⁵ Dotknięcie ręki - film 23⁰⁰ Panorama 23²⁰ Sport 23²⁴ Pogoda 23³⁰ Linia specjalna 23⁵⁵ Smolik i przyjaciele 0²⁷ Monitor 0⁴⁰ Biznes 0⁴⁵ Telewizyjne Wiadomości Literackie 1¹⁵ Opowiadania Muminków 1³⁰ Wiadomości

CZWARTEK 03.06.2004

6⁰⁰ 10 minut tylko dla siebie - magazyn 6¹⁵ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹¹ Pogoda 8¹⁴ Woronicza 17 8²⁵ Złotopolscy - serial 8⁵⁰ Eurotel - magazyn 9⁰⁰ Kasztaniaki - serial 9⁰⁵ Śpiewaj z nami 9¹⁵ Kolory - program dla dzieci 9³⁰ Niebezpieczna Zatoka 10⁰⁰ 360 stopni dookoła ciała - magazyn medyczny 10²⁰ Kwadrans na kawę 11⁰⁵ Linia specjalna 11³⁰ Smolik i przyjaciele 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Być Polakiem - reportaż 12⁴⁰ Skarbiec - magazyn 13¹⁰ Teatr Telewizji - Cicho 14¹⁰ Shakin' Dudi 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Raj - magazyn 15³⁵ Podróże kulinarne 16⁰⁰ Złotopolscy - serial 16²⁵ Szerokie tory - reportaż 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁵ Śpiewaj z nami - dla dzieci 17⁴⁵ Kolory - dla dzieci 18⁰⁰ Niebezpieczna Zatoka - serial 18²⁵ Lasy i Ludzie - magazyn 18⁴⁵ Skarbiec - magazyn 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁹ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20⁰⁸ Pogoda dla kierowców 20¹⁰ Złotopolscy - serial 20³⁵ Film dok. 21²⁰ Teatr Telewizji - Cicho 22²⁵ Polonezy na osiem wiołonczel 23⁰⁰ Panorama 23²⁰ Sport 23²³ Pogoda 23³⁰ Tygodnik polityczny Jedyńki 0²⁵ Monitor 0⁴⁰ Biznes 0⁴⁵ Skarbiec - magazyn 1¹⁵ Proszę słonia 1³⁰ Wiadomości

PIĄTEK 04.06.2004

6⁰⁰ 10 minut tylko dla siebie - magazyn 6¹⁵ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹¹ Pogoda 8¹⁴ Woronicza 17 8²⁵ Złotopolscy - serial 8⁵⁰ Eurotel - magazyn 9⁰⁰ Kasztaniaki - serial 9⁰⁵ Przybysze z Matplanety 9³⁵ Maszyna zmian - serial 10⁰⁵ W cieniu fabryk - reportaż 10³⁵ Prawdziwy koniec wielkiej wojny - film 10⁵⁵ Antologia Literatury Emigracyjnej 11⁰⁵ Tygodnik polityczny Jedyńki 11⁵⁰ Film animowany 12⁰⁰ Wiadomości 12⁵⁵ Hity satelity 14⁰⁵ Szansa na sukces 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Bar Atlantic - serial TVP 15³⁵ Telewizyjny przewodnik po kraju 16⁰⁰ Złotopolscy - serial 16²⁵ Szept prowincjonalny - magazyn 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁵ Maszyna zmian - serial 18⁰⁵ Raz na ludowo - koncert 19⁰⁰ Wieści polonijne 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁹ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20¹⁰ Złotopolscy - se-



Koło Przyjaciół Radia Maryja przy Polskiej Misji Katolickiej w Paryżu
zaprasza na dwie konferencje
prof. Piotra Jaroszyńskiego

kierownika Wydziału Katedry Filozofii Kultury KUL
- 29 maja o godz. 16⁰⁰ - „Być Polakiem na emigracji”
- 30 maja o godz. 12³⁰ - „Współczesne zagrożenia dla chrześcijaństwa”

Spotkania odbędą się w Domu PMK w Paryżu - 20, rue Legendre (M° Villiers).

Po spotkaniach możliwość kupienia książek i kaset Profesora z autografem i rozmowa przy lampce wina.

Inf.: 01 47 33 15 33 (K. Kruk); e-mail: ecoatelier@free.fr

rial 20³⁵ Mówi się... 20⁵⁵ Hity satelity 22¹⁰ Szept prowincjonalny 22³⁰ Bar Atlantic - serial 23⁰⁰ Panorama 23²⁰ Sport 23²³ Pogoda 23³⁰ Porozmawiajmy 0³⁰ Monitor 0⁴⁵ Biznes 0⁵⁰ Telewizyjny przewodnik po kraju 1¹⁵ Przygód kilka wróbla Cwirka 1³⁰ Wiadomości

SOBOTA 05.06.2004

6⁰⁵ Na dobre i na złe - serial 6⁵⁰ 10 minut tylko dla siebie - magazyn 7⁰⁵ Echa tygodnia 7⁴⁰ Wieści polonijne 8⁰⁰ Wiadomości 8¹¹ Pogoda 8¹⁵ Telewizyjny przewodnik po kraju 8³⁵ Ziarno - program katolicki 9⁰⁵ 5-10-15 9³⁰ Marco i Gina - serial 10⁰⁰ Mówi się... 10²⁰ Ludzie listy piszą 10⁴⁰ Podróże kulinarne 11¹⁰ Książki z górnej półki 11²⁰ Klan - serial 12³⁰ Wideoteka 13⁰⁰ Wiadomości 13¹⁰ Jan Serce - serial 14⁴⁰ Dom polski w Sztokholmie 15¹⁰ Święta wojna - serial 15³⁵ Syzyfowe prace - serial 16²⁵ Publicystyka kulturalna 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Sportowy Express 17²⁵ Na dobre i na złe - serial 18¹⁵ Wielka miłość Balzaka - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁹ Sport 20⁰⁰ Pogoda 20⁰⁵ Jan Serce - serial 21³⁵ Karate po polsku - dramat 23⁴⁰ Panorama 0⁰⁰ Sport 0⁰⁴ Pogoda 0¹⁰ Na dobre i na złe - serial 1⁴⁰ Salon Lwowski 1¹⁵ Kulfon co z ciebie wyrośnie 1³⁰ Wiadomości

NIEDZIELA 06.06.2004

7⁵⁵ Folkogranie 8²⁵ M jak miłość - serial 9¹⁰ Słowo na niedzielę 9¹⁵ Zaolzie - magazyn 9³⁰ Latające misie - serial 10⁰⁰ Jan Paweł II w Szwajcarii - transmisja Mszy Świętej z Berna 12²⁰ Koncert w Zamku Królewskim w Warszawie 13⁰⁰ Transmisja Mszy Świętej 14⁰⁵ Diament śmierci - serial 15⁰⁵ Od arii do piosenki 16⁰⁰ Biografie 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Sportowy Express 17²⁵ Dziennik tv J. Fedorowicz 17⁴⁰ M jak miłość - serial TV 18²⁵ Salon Kresowy 18⁴⁰ Zaproszenie 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁹ Sport 20⁰⁰ Pogoda 20⁰⁵ Siedlisko - serial 20⁵⁵ Program rozrywkowy 21⁴⁵ Warto rozmawiać 23²⁰ Słowem i kreską - reportaż 23⁴⁰ Panorama 0⁰⁰ Sport 0⁰³ Pogoda 0⁰⁷ Pogoda - dla alergików 0¹⁵ M jak miłość - serial 0⁵⁵ Latające misie - serial 1²⁹ Wiadomości

Zespół Szkół przy Ambasadzie RP w Paryżu
w dniach od 4 maja do 25 czerwca

prowadzi zapisy uczniów do Szkoły Polskiej - przy 15, rue Lamandé w Paryżu oraz jej oddziałów i filii na rok szkolny 2004/2005.

Szczegółowe informacje w sekretariacie szkoły: 15, rue Lamandé, 75017 Paris, (M: Rome lub La Fourche),

Tel. 01 42 28 66 38, fax 01 42 28 63 82.

NAJWIĘKSZA FIRMA AUTOBUSOWA W EUROPIE
JEŹDZI DO 57 MIAST W POLSCE

eurolines

TO NAJKRÓTSZA DROGA DO KRAJU

Tel. : 01 49 72 51 52

PROMOCJE MAJOWE *

- 2 bilety kupione, 3 bilet darmo
- bilet w obie strony dla osoby dorosłej poczynawszy od 102 €

(* szczegółowe informacje w biurach Eurolines)

ESPACE POLOGNE
28, av. Gal De Gaulle
93541 Bagnolet
Tél. 01 49 72 51 52
M° Gallieni, ligne 3

PARIS 5^{EME}
55, rue St Jacques
75005 Paris
Tél. 01 43 54 11 99

PARIS 9^{EME}
75bis, bd de Clichy
75009 Paris
Tél. 01 44 63 00 66

INSTITUT PRIVE FRANCE-EUROPE CONNEXION

établissement privé d'enseignement supérieur
enregistré au Rectorat de l'Académie de Paris

KURSY JEZYKA FRANCUSKIEGO

KURSY 20 godzin tygodniowo; Status studenta - ubezpieczenie
KURSY 10 godzin tygodniowo - KURSY „Jeune fille au pair”
KURSY w sobotę - KURSY 2 lub 3 razy w tygodniu
PRZYGOTOWANIE DO EGZAMINÓW DELF i DALE.

- Metoda interaktywna z użyciem wideo, audio, CD-Rom
- Cena: od 78 euro za miesiąc

ZAPISY PRZEZ CAŁY ROK 5, rue Sthrau - 75013 Paris
Sekretariat otwarty codziennie od poniedziałku do piątku
od godz. 10 do 13 i od godz. 15 do 19

TEL./FAX: 01 44 24 05 66

Site: <http://ifec.free.fr>; e-mail: ifec@free.fr

* USŁUGI FRYZJERSKIE *

Tel. 06 32 05 94 35 (ROLAND)

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU 19.05.2004.

GŁOS KATOLICKI

Wydawca:

Polska Misja Katolicka we Francji (tel. 01 55 35 32 32)
Adres Redakcji: 263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 Paris.
Tel. 01 55 35 32 28 lub 01 55 35 32 31; fax 01 55 35 32 29.
<http://perso.club-internet.fr/vkat>; e-mail: vkat@club-internet.fr
Konto: CCP 12 777 08 U Paris.

Dyrektor publikacji: ks. Rektor Stanisław Jeż. **Redaktor:** Paweł Osikowski.

Zespół: ks. Tadeusz Domżał, s. Angela J. Piętał Sł. NSJ.

Opracowanie graficzne: Stanisław Wójcikowski.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk: Indica - 27, rue des Gros-Gres - 92700 Colombes; tel. 01 47 82 32 32.

Warunki prenumeraty:

Abonament roczny: 53,40 euro; abonament półroczny: 28,30 euro.

Konto „Głosu Katolickiego” we Francji: CCP 12 777 08 U Paris.

Prenumerata w Belgii: Ks. Bronisław Dejneka - rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles -

CCP 000-1637856-11

Prenumerata w Niemczech: „Głos Katolicki”, Commerzbank Hannover:

BLZ 250 400 66 - konto nr 791177900

COMMISSION PARITAIRE Nr 60593

POŁĄCZENIA AUTOKAROWE DO POLSKI KAROLINA

7, rue DUPHOT (obok kościoła)

Tel. 01 40 15 09 09

Adres dla korespondencji: 390, rue St-Honoré, 75001 Paris

LICENCJONOWANE LINIE AUTOKAROWE DO POLSKI

BAUDART

VOYAGES

PARIS 75010 (M° Gare du Nord)

93, rue de Maubeuge

TEL. 01 42 80 95 60

35-959 RZESZÓW

Ul. Asnyka 10 lokal 17

Tel. 00 48 (17) 850 12 10

PROTEZY - KORONY - MOSTKI NAPRAWY - SZYBKO - TANIO.

TEL. 01 48 93 53 03.

SPECJALISTA CHIRURG PLASTYK:

dr. E. WALKIEWICZ - mówiąca po polsku.

13, Rond Pt André Malraux - 92100 Boulogne (M° Porte St Cloud)

TEL. 01 46 99 22 00 (40)

Orbis podróż na bis!

nowe, codzienne połączenia z Polską

Adres biura

36, rue Richard Lenoir, 75011 Paris

przy stacji - Metro Voltaire

tel.: 01 43 71 60 20

www.orbis-transport.pl

e-mail: biuro.paryz@autoorbisbus.pl



REGULARNE LINIE AUTOKAROWE

intercars

INTERNATIONAL - FRANCE

139 bis, rue de Vaugirard - 75015 Paris

M°: Falguiere (linia 12),

tel. 01 42 19 99 35/36

e-mail: paris@intercars.fr

Av. Paul Appell - 75014 Paris

M°: Porte d'Orléans (linia 4),

tel. 01 45 43 18 18

e-mail: pt.orleans@intercars.fr

KUPON PRENUMERATY (ABONNEMENT)

☐ PIERWSZA PRENUMERATA/ABONNEMENT/

Głos Katolicki - Voix Catholique

263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 PARIS

☐ Odnowienie abonamentu (renouvellement)

☐ Rok (53,40 €)

☐ Pół roku (28,30 €)

☐ Przyjaciele G.K. (65,60 €)

☐ Czekałem

☐ CCP 12777 08 U Paris

☐ Gotówka

Nazwisko:.....

Imię:.....

Adres:.....

.....

.....

Tel.:.....

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

**SAMOLOTEM DO WARSZAWY,
KATOWIC, WROCŁAWIA... JUŻ OD 60 EURO!**



**Z PARYŻA, VALENCIENNES, REIMS, METZ, FREYING
AUTOKAREM DO 26 MIAST W POLSCE**

Białystok,	Katowice,	Nowy Sącz,	Rzeszów,
Bielsko-Biała,	Kędzierzyn Koźle,	Nowy Targ,	Sandomierz,
Bolesławiec,	Kielce,	Nysa,	Sanok,
Bydgoszcz,	Kłodzko,	Opatów,	Stalowa Wola,
Częstochowa,	Kraków,	Opole,	Tarnobrzeg,
Gdańsk,	Krosno,	Poznań,	Tarnów,
Gliwice,	Krośnice,	Pszczyna,	Toruń,
Gorlice,	Legnica,	Rabka,	Ustrzyki Dolne,
Jasło,	Lesko,	Racibórz,	Warszawa,
Jędrzejów,	Maków Podhalański,	Rybnik,	Wrocław,
			Zywiec.

**TRANSPORT TOWARÓW, PRZEPROWADZKI, PRZESYŁKA PACZEK,
WYNAJEM AUTOKARÓW NA IMPREZY TURYSTYCZNE**

252, rue de Rivoli; 2, rue de Mondovi 75001 PARIS
M^e CONCORDE

OTWARTE 7 DNI W TYGODNIU

BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ W. A. KOCZOROWSKI

Ekspert sądowy - tłumacz przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu
90, rue Anatole France, 92290 Châtenay-Malabry
lub

4, villa Juge, 75015 Paris (M^e Duplex)

tel./fax: 01 46 60 45 51 lub 06 07 71 52 90; (e-mail: wakocz@aol.com).

Formalności prawno-administracyjne, notarialne, asystowanie w sądach
i urzędach, redagowanie aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.



ECOLE „NAZARETH” COURS PRIVÉ d'ENSEIGNEMENT SUPÉRIEUR

14 LAT DOŚWIADCZENIA W PARYŻU; KADRA FRANCUSKO-POLSKICH PROFESORÓW

Zajęcia poranne - 29, rue de Belleville - Paris XX;

Kursy intensywne i sobotnie - 20, rue Marsoulan - Paris XII;

Zajęcia wieczorne trzy razy w tygodniu - 68, rue d'Assas - Paris VI.

Zapewniamy solidne nauczanie języka mówionego i pisanego.

Przygotowujemy do egzaminu państwowego DELF i DALF.

Język angielski - dwa razy w tyg. (po południu) - **od 8 MARCA.**

Udzielamy pomocy administracyjnej i społecznej studentom.

Ubezpieczamy we francuskiej SECURITE SOCIALE.

NOWE GRUPY OD 10 MAJA 2004 R!

ZAPISY: 01 43 05 83 15; 01 43 03 38 33; 06 62 69 13 83



PSYCHOLOG-TERAPEUTA: TEL. 01 45 88 58 60

udziela pomocy w przypadku:

**PROBLEMÓW ŻYCIOWYCH;
DEPRESJI; CIĘŻKICH CHOROÓB; ŻAŁOBY.**

*** TOP PEINTRE:**

LA PEINTURE EN EXPRESSE. Des appartements,
des bureaux. TEL. 06 68 43 89 37 (GAVROCH)

PORADY PRAWNE - TŁUMACZENIA:

* Stanisław Bocianowski, dr prawa międzynarodowego, ekspert
sądowy - tłumacz przysięgły
105 bis, bd de Grenelle, 75015 PARIS,
tel./fax: 01 43 06 00 70 lub tel. komórkowy 06 17 98 60 20
Sprawy prawne w Polsce: małżeńskie, emerytury,
odszkodowania, spadki itp.



Copernic
PARIS - LYON - VARSOVIE - KIEV

COPERNIC

6, rue des Immeubles
Industriels
75011 Paris (M^e Nation)
tel. 01 40 09 03 43

COPERNIC

23, rue Desaix
69003 Lyon
tel. 04 72 60 04 56

LICENCJONOWANE LINIE AUTOKAROWE

**Z PARYŻA, LYONU
I 8 INNYCH MIAST WE FRANCJI
DO 30 MIAST W POLSCE**

PACZKI DO POLSKI

- zbiórka na terenie całej Francji
- dostawa do rąk własnych adresata
- odbiór z domu klienta:

Paryż i okolice tel. 01 40 09 03 43

Lyon i okolice tel. 04 72 60 04 54

**LINIE AUTOKAROWE PARIS - ODESSA
PARIS - KIEV**

SPECJALISTA - GINEKOLOG - POŁOŻNIK

J. Tomikowski (mówiący po polsku)

4 bis, rue de Lyon, 75012 Paris, M^e Gare de Lyon, BUS: 57, 20, 63, 65.
tel. 01 40 34 13 18 lub 06 80 01 94 06

*** PRZEPROWADZKI ***

- DO POLSKI;
- NA TERENIE PARYŻA I OKOLIC;
- W CAŁEJ FRANCJI I EUROPIE.

TEL. 06 15 09 43 86

PODRÓŻE DO POLSKI:

* **EXPRESS-BUS** - WYJAZDY I PRZESYŁKI EKSPRESOWE Z FRANCJI,
BELGII, LUKSEMBURGA DO POLSKI CENTRALNEJ I POŁUDNIOWEJ.
TEL. 06 80 18 94 31; 01 48 02 41 25

* **IZABELL** - REGULARNY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW
DO POLSKI POŁUDNIOWEJ. TEL. 01 41 71 12 79; 06 20 87 70 77

* **LUXSUS** - PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI - OLSZYN,
WROCŁAW, KATOWICE, KRAKÓW, RZESZÓW.
TEL. 01 48 22 45 26; 06 62 75 50 06; (00 48 12) 284 12 50

* **OMEGA** - REGULARNE PRZEJAZDY DO POLSKI; PRZEWÓZ PACZEK.
TEL. 01 43 71 48 52; 06 63 29 28 11; 06 22 27 23 51

* **JANOSIK** - REGULARNA, KONCESJONOWANA LINIA AUTOKAROWA
DO POLSKI - W CZWARTKI I NIEDZIELE. TEL. 01 48 06 84 17

* **WACTUR** - OFICJALNA LINIA AUTOKAROWA
PARYŻ - USTRZYKI DOLNE.

WYJAZDY Z PARYŻA W SOBOTY, Z POLSKI W CZWARTKI.
TEL. 01 42 26 57 94 (po 16⁰⁰); 06 79 50 18 95.

* **EUROPA-BUS** - PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW
DO POLSKI.
Tel. 01 46 51 27 53; 06 87 79 94 57.



Polacy na Zachodzie

ŚP. KS. STEFAN BARANIAK TChr.



W Wielki Wtorek, 6 kwietnia, odszedł do Pana po wieczną nagrodę ks. Stefan Baraniak TChr, były duszpasterz parafii polskiej w Bruay-Laboussièrre.

Ks. Stefan Baraniak urodził się 11 sierpnia 1934 r. w Środzie Wlkp. Tu, w kolegiacie średzkiej, otrzymał Sakrament Chrztu św., tu przyjął Pierwszą Komunię św., tu budziło się w nim i dojrzewało powołanie do kapłaństwa.

Pod koniec szkoły średniej któregoś dnia proboszcz parafii ks. prał. Krajewski, który Stefana darzył wielkim zaufaniem, udając się do księgarni Seminarium Zagranicznego w Poznaniu, zabrał go ze sobą. Gdy ksiądz prałat przeglądał nowości wydawnicze, Stefan udał się do kaplicy seminaryjnej, znajdującej się naprzeciw księgarni. Gdy wszedł, klerycy i bracia odmawiali właśnie modlitwę Towarzystwa Chrystusowego za wychodźców. Wsłuchał się w chórne, mocno brzmiące wołanie przyszłych duszpasterzy polonijnych: *Panie Jezu, Pasterzu dusz..., pozwól nam pójść do nich, rozbudzić w nich wiarę ojców i zgromadzić z wszystkich krańców ziemi do domu Ojca. Spraw też, Panie, by braciom naszym za granicą nie zabrakło dobrych pasterzy, gotowych nieustannie szukać zaginionych owiec...* Te słowa wywarły na nim wielkie wrażenie. Klęczał długo w ostatniej ławce i ledwie zauważył, jak kaplica opustoszała. Serce Stefana było pełne radosnego przekonania, że tu jest jego miejsce, bo braciom za granicą nie może zabraknąć dobrych pasterzy. Wstając z klęczek i spoglądając na tabernakulum i na wielki krzyż wiszący nad ołtarzem, odchodził z kaplicy z głębokim przekonaniem, że gdy tylko zda maturę, powróci tu, aby swoje życie poświęcić służbie Bogu i Polonii w szeregach Towarzystwa Chrystusowego dla Wychodźców. Do tej chwili powracał wielokrotnie, gdy w Hesdigneul w braterskich pogawędkach dzieliliśmy się świadectwem o najradośniejszych chwilach w naszym osobistym życiu.

W lipcu 1954 r. Stefan powraca do Poznania i zgłasza się jako kandydat do Towarzystwa Chrystusowego. W połowie sierpnia w Bydgoszczy rozpoczyna nowicjat, a 8 września 1955 r. składa pierwsze śluby zakonne i rozpoczyna dwuletnie studia filozofii w Wyższym Seminarium Towarzystwa w Ziębicach. Po zdaniu „philosophicum” odbywa staż katechetyczny w Stargardzie Szczecińskim i w październiku 1958 r. podejmuje czteroletnie studia teologiczne w Seminarium Towarzystwa w Poznaniu.

9 maja 1962 r. w poznańskiej katedrze otrzymuje święcenia kapłańskie.

Miesiąc później władze Towarzystwa Chrystusowego w porozumieniu z ordy-

nariuszem diecezji gorzowskiej (największej podówczas w Polsce) księdzem biskupem Wilhelmem Plutą kierują ks. Stefana do pracy duszpasterskiej na Pomorzu Zachodnim: najpierw jako wikariusza w parafii Ploty, następnie jako proboszcza parafii Wicimice. Parafianie tej nowej placówki zachowali go w pamięci jako gorliwego kapłana, świetnego organizatora i budowniczego plebanii.

Pełniąc z wielką gorliwością posługę kapłańską na wyznaczonych mu placówkach duszpasterskich w Polsce, ks. Stefan traktuje to jako przygotowanie do przyszłej pracy wśród Polonii. I oto spełnia się pragnienie jego serca, które zrodziło się w kaplicy seminaryjnej w Poznaniu. Przełożeni wyznaczają go do pracy wśród Polaków we Francji.

1 sierpnia 1975 r. staje na ziemi francuskiej i niezwłocznie rozpoczyna staż duszpasterski w polskiej parafii w Aulnay-sous-Bois oraz roczny kurs języka francuskiego w Paryżu.

1 września 1976 r. otrzymuje nominację rektora Polskiej Misji Katolickiej we Francji na duszpasterza pomocniczego w parafii polskiej w Bruay-en-Artois, a dwa lata później zostaje jej proboszczem. Funkcję tę pełni do końca 1989 r., do chwili objęcia obowiązków członka Rady i ekonoma Prowincji Towarzystwa Chrystusowego we Francji oraz przełożonego Domu Prowincjonalnego w Hesdigneul-les-Bethune. Obowiązki te pełni przez 12 lat.

Nie zrywa jednak związku z parafią Bruay, w której zostawił tyle serca i zdrowia, w której któregoś dnia od ołtarza z kościoła św. Józefa zabrała go karetka reanimacyjna i ledwie żywego dowiozła do szpitala. Swoją więź z parafią podtrzymuje, pomagając swemu następcy i obejmując opieką duszpasterską, wspólnotę polską przy kościele w Haillicourt, podlegającą parafii w Bruay.

We wrześniu 2001 r. prosi o przeniesienie na emeryturę, wraca do Polski, do Pily, gdzie przez dwa i pół roku pełni obowiązki kapelana pomocniczego przy kościele garnizonowym i w parafii wojskowej. Szybko zjednał tu sobie serca żołnierzy i ich rodzin, którym służył z wielką gorliwością kapłańską. W 2002 r. pośród nich świętował swoje 40-lecie kapłaństwa.

Jego serce, ogarniające kapłańską miłością wszystkich ludzi, którym służył, zawsze ogromnie wrażliwe na ich problemy, przestało bić w Wielki Wtorek - 6 kwietnia 2004 r. Zmarł w drodze do szpitala.

Pogrzeb ks. Stefana odbył się w dwóch etapach. 12 kwietnia w kościele garnizonowym w Pile odprawiona została Msza św. pożegnalna. Już przed jej rozpoczę-

ciem wierni, wdzięczni za ofiarą posługę kapłańską ks. Stefana, wypełnili świątynię po brzegi. Mszę św. pod przewodnictwem Przełożonego Generalnego Towarzystwa Chrystusowego ks. Tadeusza Winnickiego, z udziałem Przełożonego Prowincji Towarzystwa we Francji i Hiszpanii ks. Zygmunta Stefańskiego, koncelebrowało 25 kapłanów. Słowo Boże wygłosił pierwszy kapłan-chrystusowiec pochodzący z tworzonej przez ks. Stefana parafii Wicimice - ks. Zdzisław Jędruszek.

Następnego dnia, 13 kwietnia w kościele parafialnym - w kolegiacie średzkiej, w której ks. Stefan był ochrzczony, przyjął I Komunię św. i odprawił swoją Mszę św. prymicyjną, rozpoczęła się uroczystość pogrzebowa. Uczestniczyła w niej rodzina zmarłego, ponad 50 księży, kleryków i braci zakonnych (w tym 3 księży przybyłych z Francji oraz 3 księży-emerytów, byłych duszpasterzy we Francji), delegacja wojskowa i rodzin z Pily oraz ogromna rzesza wiernych.

Przy trumnie straż honorową pełnili oficerowie jednostki Wojska Polskiego w Pile.

Mszy św. koncelebrowanej przez wszystkich obecnych księży przewodniczył (i wygłosił homilię) ks. Edward Szymanek, były Przełożony Generalny Towarzystwa Chrystusowego z najbliższymi otaczającymi go koncelebransami - Prowincjałem Towarzystwa z Francji i proboszczem parafii wojskowej w Pile.

Po Mszy św. i słowie pożegnalnym księdza kapelana z Pily liturgiczne pożegnanie w kościele i kondukt pogrzebowy od bramy cmentarza w Środzie Wlkp. prowadził ks. Zygmunt Stefański, Prowincjał Towarzystwa z Francji i Hiszpanii. On też nad grobem podziękował ks. Stefanowi za jego ofiarą pracę duszpasterską i posługę pełnioną na rzecz Prowincji; ciepłe słowa współczucia i podziękowania skierował również do rodziny zmarłego, jak i do wszystkich uczestników pogrzebu.

Ucichły słowa. Przeminał ostatni pożegnalny śpiew *Dobry Jezu, a nasz Panie...* Zamilkła fanfara. Grób ks. Stefana okryła góra wieńców i kwiatów. Cmentarz opustoszał i nastała głęboka cisza, taka, jakiej w ostatnim czasie pragnął ks. Stefan, utrudzony pracą.

Księżę Stefanie, oczekując na zmartwychwstanie, odpoczywaj w pokoju.

ks. Jan Guzikowski TChr

Wspólnota Polska z Parafii św. Pawła w Corbeil-Essonnes ZAPRASZA

wszystkich miłośników dobrej zabawy
i polskich potraw na wspólne spotkanie,

**5 CZERWCA (SOBOTA)
OD GODZ. 18⁰⁰ DO 24⁰⁰**

do Collège-Lycée St. Clément
w Viry-Chatillon, 1, rue Margot.

Bliższe informacje:
01 64 96 75 06; 01 64 96 27 99

Garaison - prefacja do objawień w Lourdes!

Przemysław Matthieu Wysocki

W odległości 12 km od Lannemezan i około 75 km od Lourdes, w maleńkiej dolinie u stóp Pirenejów znajduje się mały kościół - zabytek historyczny, wraz z kompleksem klasztornym i szkolnym. Pielgrzym czy turysta zwiedzający okolice może zachwycić się pięknem tego miejsca. To Garaison, miejsce objawień maryjnych, często nazywane prefacją do objawień w Lourdes. I to jest prawda, to właśnie tutaj wszystko się zaczęło...



To tutaj około 1515 roku Matka Boża objawiła się dziewczynce o imieniu Anglèse de Sagazan, która pasła w okolicy owce swoich rodziców. Przemówiła do niej tymi słowami: *Ja jestem Dziewica Maryja, Matka naszego Odkupiciela. Chcę, by wybudowano tutaj Kościół. Będę rozdawać tutaj moje dary. - I dodaje -*



Nie zapominajcie nigdy dziękować Bogu za dobro, które wam wyświadczył! Podczas trzeciego objawienia Matka Boża zamienia czarny chleb ubogich, który mia-

ła Anglèse w swoim koszyczku, na jasne i dobre pieczywo. Przypomina to cud eucharystyczny i Eucharystia do dziś ma ważne miejsce w sanktuarium.

W roku 1540 zostaje zakończona budowa Kościoła w Garaison. Będzie on służył proboszczowi z pobliskiego Monléon przez zmienne koleje losu aż do końca XVI wieku. Powoli też organizuje się sanktuarium, przybywają pierwsi turyści i pielgrzymi.

Pierwszą „ekipę” kapelanów sanktuarium w Garaison zatwierdza papież Urban VII w 1625 r. i nazywa ich „Stowarzyszeniem życia apostołskiego”, na którego czele staje ojciec Pierre Geoffroy. Dzięki tym pierwszym kapelanom nabiera rozgłosu nie tylko kościół w Garaison, ale rozrasta się także idea pielgrzymowania do tego miejsca. Kapelani sanktuarium stają się oficjalnie kongregacją zakonną 8 grudnia 1848 r., a ostateczna nazwa zgromadzenia zostaje promulgowana przez papieża Piusa IX dnia 25 sierpnia 1876 roku i brzmi ona: Misjonarze Niepokalanie Poczętej z Lourdes. Garaison staje się jednocześnie domem macierzystym i generalnym zgromadzenia.

Jego założycielem i pierwszym przełożonym jest ojciec Jean-Louis Peydessus. To on właśnie w roku 1866 na prośbę biskupa Laurence’a (ordynariusza diecezji Tarbes i Lourdes) wysłał pierwszych kapelanów do sanktuarium w Lourdes, dając im jedną tylko i prostą radę: **Bądźcie dobrzy... bądźcie święci...** Ojciec Peydessus umiera w 1882 r. w opinii świętości, jego proces



beatyfikacyjny jest w toku w Rzymie.

Jego następcą jest ojciec Remi Sémpe, który kontynuuje dzieło rozpoczęte przez swego poprzednika.

W 1890 roku pierwsi ojcowie wyjeżdżają na misje do Argentyny. Zakładają tam seminarium duchowne i służą w sanktuarium maryjnym w Catamarce, Nostra Señora del Valle. Do dziś obecność ojców z Garaison (jak popularnie nazywa się członków zgromadzenia) w Argentynie jest bardzo ważna. Od ponad 30 lat zajmują się dzielnicami biedoty, na obszarach miast tworzą centra wspólnotowe i szkoły. Są obecni w Catamarce, Buenos Aires i Tucuman.

A we Francji, choć zgromadzenie nie wyszło nigdy poza diecezję Tarbes i Lourdes, kolejni ordynariusze tej właśnie diecezji powierzyli zgromadzeniu miejsca kultu maryjnego i pielgrzymkowe takie jak Lourdes, Héas, Pietat, Galan, Garaison. Oprócz tego obok domu macierzystego w Garaison działa kompleks szkół katolickich, należący do zgromadzenia, który daje możliwość kształcenia się ponad 500 uczniom, z czego 350 zostaje w internacie w tygodniu nauki i pracy.

Dziś do zgromadzenia należą Francuzi, Hiszpanie, Argentyńczycy, Kanadyjczycy i od niedawna także Polacy. Zgromadzenie zawsze było skromne, nie liczne. Nigdy nie przekroczyło liczby stu osób. Spogląda jednak w przyszłość z nadzieją. Po zamieszczonym w Polsce ogłoszeniu w katolickim tygodniku „Niedziela” mamy na przyszły rok 20 prośb o przyjęcie do postulatu zgromadzenia.

Powierzamy naszą przyszłość Matce Bożej, której imię nosimy w nazwie zgromadzenia - Misjonarze Niepokalanie Poczętej z Lourdes. A za przykładem Anglèse i Bernadette chcemy świadczyć o bezinteresownej miłości Boga i żyć w nadziei. Odpowiadając na prośbę Matki Bożej z Garaison, nie chcemy zapominać *dziękować Bogu za wszystkie dobro.*

Bliższe informacje można uzyskać pod adresem: ojciec Henrie Joulia, mic - Notre Dame de Garaison Communauté - 65670 Monléon-Magnoac, France; tel. (+33) [0]5 62 99 49 28.



foto. © T. Różycki

Dzisiaj w Galerii GK... Dzień Dziecka

Dzwonić taniej do POLSKI i po całym ŚWIECIE

(CZAS KOMUNIKACJI NA KARCIE ZA 15€)

Lokalny 0811...*

Lokalny 0811...*

POLSKA 909 1111
GSM 90 113
NIEMCY 1000 1250
FRANCJA 1000 1250
USA + GSM 1250 1666
KANADA 1250 1666

AUSRALIA 714 1111
ANGLIA 1000 1250
AUSTRIA 1000 1250
BELGIA 1000 1250
DANIA 1000 1250
HISZPANIA 1000 1250
WŁOCHY 1000 1250
NORWEGIA 1000 1250



PEŁNA SATYSFAKCJA
LUB
ZWRÓT KARTY

* Dodatkowa opłata z telefonu stacjonarnego. Warunki określone przez A.R.T. Niewskazany z telefonu komórkowego. Nie funkcjonuje w kabinie.

POSZUKUJEMY DYSTRYBUTORÓW KART W CAŁEJ FRANCJI

01 45 53 94 48 iradium@iradium.fr

www.iradium.fr

Obsługa polskich Klientów : 7 dni w tygodniu od 9:00 do 21:00 (informacje, rachunki, ceny) lub u dystrybutora kart



PROŚCIEJ!
SZYBCIEJ!

3080

NUMER BEZPŁATNY Z TELEFONU
STACJONARNEGO LUB KOMÓRKOWEGO

ACE Sp. z o.o. 6 446 437 301